Nr 151. Dnia 10 lipca. Sobota. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9. (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. 7 braci synów Felicyty i Amalji.
Jutro: śś. Sabina, Pelagji i *Jana z Dukli.*
Poniedziałek: ś. Jana Gwalberta.
Wtorek: ś. Małgorzaty P. M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52
Zachód „ „ 8 „ 17

Długość dnia godzin 16 minut 25
Ubyło „ „ — „ 18

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Bonawentury Biskupa.
Czwartek: Rozesł. Apostołów i ś. Henryka.
Piątek: *N. Panny Marji Szkaplerznej.*
Sobota: śś. Aleksego W. i Berty Panny.

— W dniu jutrzejszym, jako w 8-mą niedzielę po Świątkach, nabożeństwa odpustowe przypadają jak następuje:

W kościele parafjalnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, gdzie obchodzoną będzie doroczna pamiątka poświęcenia tego Przybytku Pańskiego, tudzież

w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, (panien Sakramentek), gdzie ku uczczeniu dorocznej pamiątki przeniesienia relikwij św. Benedykta, odbywać się będzie całodzienne uroczyste nabożeństwo z odpustem zupełnym i z kazaniami, tak podczas Sumy jak i podczas Nieszporów.

Ewangielja zaś święta na niedzielę jutrzejszą przypadająca, zapisaną jest u Łukasza świetego w rozdziale 16-tym: *„O niesprawiedliwym szafarzu“*.

— Warszawski komitet pomocnicy dla urządzenia wszechrosyjskiej wystawy przemysłowo-artystycznej 1881 roku w Moskwie, pragnąc zapewnić pp. wystawcom Królestwa Polskiego jaknajdogodniejsze rozmieszczenie ich okazów na wystawie, ma honor upraszać osoby życzące przyjąć udział w takowej, o przyśpieszenie złożenia deklaracyj na przygotowanych do tego drukach, które można otrzymać bezpłatnie w kancelarji komitetu. Wielce pożądanem byłoby, aby powyższe deklaracje złożone zostały warszawskiemu komitetowi najdalej do dnia 1 (13) sierpnia r. b. — Za prezesa, członek komitetu radca stanu *A. Blumenfeld.*

Kościół świętojański.

V.

Jeżeli kiedy będziesz czytelniku w świętojańskim kościele, radzę ci, zajdź do nawy po lewej ręce od wejścia i przypatrz się tam dwom portretom umieszczonym w kącie, pod chórem, ukrytym w cieniu za olbrzymią marmurową chrzcielnicą, portretom Baciarellego i uśmiechniętej jego małżonki.

Te dwie minjatury, bo tak je nazwać można, wprawione w nagrobek z białego kararyjskiego marmuru, przypominającego popiołom artysty choć kamienie ojczystej ziemi, te dwa portrety, powtarzamy, to dwa cacka, dwa maleńkie arcydzieła...

Eleganckie, strojne, malowane w tym wytwornym, rzec można pachnącym zdaleka wonią piżma i lawandy, buduarowym smaku XVIII wieku, wabią do siebie, każą patrzeć mianowicie na tę panią Baciarelli, która i na sarkofagu się śmieje, jak przystało na salonową damę czasów stanisławowskich.

Kobiecina to zresztą ładna, miluchna, drobniutka, wyfiokowana, z piętrową upudrowaną peruką, z muszkami na alabastrowej twarzy, z piersiami nagiemi do połowy, obok męża stojąc w zalotnej pozie, zdaje się wabić z grobowca jeszcze świat uśmiechem.

Dużo w tem wszystkiem prawdy i charakterystyki barwnej, a schwyconej na gorącym, że tak powiem, uczynku.

Sam Baciarelli w wielkiej, także suto upudrowanej peruce, w żabotach jak śnieg białych i nastroszonych zręcznie na piersiach, okrągły, rumiany, uśmiechnięty i zadowolony z życia, twarz przy całem uduchowieniu nawskróś zmysłowa, jest także swojego rodzaju typem...

Portrety te są pędzla głośnego w swym czasie malarza, Jana Gładysza.

Bądź co bądź ten Baciarelli, ten cudzoziemiec, w licznem gronie fusów, jakie do nas w XVIII wieku zlatywały się z całego świata, wyrósł na znakomitość rozgłośną i sławną—co większa, co ważniejsza, co już podnosi go bardzo wysoko, leżała mu na sercu nieco ta rzeczpospolita, co pod owe czasy, zwłaszcza między cudzoziemcami, u nas było rzeczą rzadką, niesłychaną prawie.

Przedtem, za dawnych czasów cudzoziemcy, przybywszy do Polski, asymilowali się w niej, zlewali z nią, brali udział w jej troskach, kłopotach i bólach, płakali jej łzami, radowali się jej dobrą dolą; później atoli, w tym smutnym XVIII wieku wszystko, co przywędrowało z obczyzny, szukało przedewszystkiem grosza, a znalazłszy takowy, bo któż go u nas nie znalazł, wynosiło się co prędzej by nie być na stypie pogrzebowej wielkiego, kontuszowego trupa, lub zasklepiało się w kącie samolubnie jak poczwarka.

Baciarelli był innym, był on jeszcze cudzoziemcem dawnej daty, poczciwym człowiekiem, który ukochał nową swą ojczyznę, pracował dla niej, dla jej sławy jak mógł i jak umiał; i to już jest zasługą, w czasach, w których prawdziwych zasług tak niewiele...

Urodzony we Włoszech, w owej rozkosznej krainie „gdzie cytryna dojrzewa“, w Rzymie, w owem siedlisku sztuki starego i nowego świata, uczeń głośnego w swoim czasie malarza Benefialli'ego, bez zaprzeczenia miał talent w sobie i używał go umiejętnie.

Płodny w kompozycji, zręczny w ugrupowaniu osób, rysunek jego odznacza się czystością i wytwornością, draperje są zawsze lekkie, artystycznie pofałdowane; koloryt za to w ogólności ma blady, przejrzysty, rzekłbyś owiany mgłami... ale i to za zaletę policzyćby można...

Baciarallemu, powiedzmy to otwarcie, dobrze się działo na świecie — pod szczęśliwą gwiazdą się urodził...

August III miał go przy sobie w Dreznie (Baciarelli był jeszcze wówczas młodziutki, bo liczył zaledwie 24-ty rok życia, ur. 1731 r.); tutaj to, w Dreznie, poznał tę piękną blondynkę, która w świętojańskim kościele, na grobowym pomniku, śmieje się tak rozkosznie, i ożenił się z nią w r. 1755.

Dziewczyna to była młoda a już sławna; zwała się Fryderyka Rychter i była nadworną malarką Augusta III.

Król ten bowiem zakładał podwaliny sławnej później galerji drezdeńskiej, ztąd potrzeba mu było malarzy, którzyby się znali na sztuce i sami coś umieli.

Rodzina Rychterów była artystycznie usposobiona—później, gdy Baciarelli przeniósł się na dwór Stanisława Augusta, bracia pani Baciarelli zajęli na tym dworze także wysokie artystyczne stanowisko.

Jeden z nich, Krystjan Gotlib Rychter, był malarzem nadwornym, drugi Jan Wilhelm, „metrem na klarnecie“, jak go nazywa pewne współczesne rękopiśmienne źródło.

Sama panna Rychter, oprócz powabnej piękności, była znakomitą minjaturzystką, nic więc dziwnego, że Baciarelli z nią się ożenił; naprzód artystka i zdolna artystka najodpowiedniejszą była żoną dla malarza, a potem, ubogi jeszcze, nieznany Barciarelli, wchodził przez nią niejako w skład dworu, stawał przy boku króla, który bądź co bądź dwie, jeszcze świetne, choć z zagrożoną przyszłością, korony dźwigał na czole...

Pewnego razu Baciarelli wybrał się z królem do Warszawy i tu go poznał Stanisław August Poniatowski, i upodobał bardzo; ztąd przyjaźń i koleją rzeczy z czasem wielka zmiana losu Baciarelliego — teraz już ciągle tron miał być jego oparciem, z królami miał żyć, brać wzory do swych dzieł z majestatu, wyżyn...

Jakoż w dwa lata po śmierci Augusta III-go, Baciarelli przeniósł się na stałe mieszkanie do Warszawy w roku 1765, gdzie nowy król kadził mu pochlebstwami i obsypywał złotem, podczas gdy biedny a u

KRONIKA TYGODNIOWA.

Okropne skutki gorąca i jego ofiary: p. St. M. Rz., tudziez warszawski korespondent *Wracza.*—O możliwej roli społeczeństwa w sprawie podrzutków—i—o niemożliwych konsensach. — Projekt dla naszych artystów w kwestji „Wianków“. — Powiatowe szkoły ogrodnicze—i—miejskie szkoły rzemieślnicze.—Proletarjat średni, którym się nikt nie zajmuje, tudzież medytacje na temat powyższy.

Straszny upał!.. Aż Wisła zaczyna się pocić i przybierać, a mężowie natchnieni—tracą panowanie nad swoją własną fantazją.

Osobisty mój przyjaciel, p. *St. M. Rz.*, taki zdatny, taki przytomny, a taki obiecujący, że zdobył chlubny przydomek Matejki II-go, padł w tych dniach ofiarą gorąca.

Dokoła siebie widzi on samych „trefnisiów“, słyszy tylko dźwięki „dzwoneczków“ i zachęca wszystkich, ażeby koniecznie dostroili się do tonu jego „powagi“, przez nieznośną temperaturę obecnego lata tak chorobliwie powiększonej.

Nieszczęście!..

Zdaje się, że i uczony autor artykułu pomieszczonego w petersburskim *Wraczu* p. t. „Rola społeczeństwa w sprawie szkół lekarskich“, uległ również denerwującym skutkom upałów—i—zapomniał: 1-mo o tem, że Warszawa leży w Królestwie Polskiem, a 2-do o tem, że we wszystkich językach europejskich wyraz „społeczeństwo“ ma całkiem inne znaczenie, aniżeli wyraz: „zarząd szpitalny“.

Skutkiem niezwykłego roztargnienia, szanowny korespondent zwalił na nasze „społeczeństwo“ odpowiedzialność za to, że wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego nie posiada klinik! Tymczasem u nas nietylko doktorzy medycyny, ale nawet felczerzy i akuszerki wiedzą, że między „społeczeństwem“ i „kliniką“ istnieje taki związek, jak np. między geografią i medycyną i że „społeczeństwo“ nasze akurat tyle może zrobić w kwestjach szpitalnych, ile w sprawie mianowania docentami wydziału medycznego—„nadwiślańskich“ geografów.

Ach! te gorąca...

Mamy obecnie proces o hurtowne duszenie, czy też głodzenie niemowląt; „Niewinna“ (jak sama o sobie mówi) bohaterka dramatu, pani Szyfersowa, od roku 1871 do 1878 trudniła się poczciwem wysyłaniem nielegalnie urodzonych dzieci do domu podrzutków. Taki już prowadziła interes!..

Nagle, w r. 1878 wyszło rozporządzenie, zakazujące przyjmowania dzieci do domu podrzutków. W następstwie czego pani S., nie mogąc tam odsyłać niemowląt, musiała chwycić się energiczniejszych środków: głodzenia i duszenia; tego wymagał jej interes.

W szeregu więc aktów spełnionych na 15 czy 19 niemowlętach, mamy dwa rodzaje winnych. Jedną grupę stanowi pani Szyfersowa et Comp., a drugą—chyba ów nieszczęsny edykt... Ponieważ jednak edykt wydany został przez władze szpitalne, a „władza szpitalna“ znaczy to samo co „społeczeństwo“, więc...

Przyszły korespondent *Wraeza,* pisząc kiedy o „Roli społeczeństwa w sprawie podrzutków“, będzie mógł powiedzieć, że grunt, na którym wyrósł „niedozór“ pani S. et Comp., że grunt ten zorany i zbronowany został jeszcze w r. 1878 przez—„społeczeństwo nadwiślańskie“.

Nie należy jednak sądzić, że żadna część winy w podobnej sprawie nie spada na społeczeństwo rzeczywiste.

Nie z księżyca przecież, ale z łona społeczeństwa wychodzą co roku tysiące dzieci nielegalnych, z któremi załatwiają się albo akuszerki i mamki bez wszelkich formalności, albo dom podrzutków z wieloma formalnościami. I czem właściwie jest ów dom, jeżeli nie olbrzymią panią Szyfersową, która na kilka niemowląt posiada ledwie jedną mamkę i w żaden sposób nie chce odwołać się do sztucznego, ale racjonalnego i obfitego karmienia dzieci?

Jest więc winne społeczeństwo temu, że, dostarczając podrzutków, zamało myśli o zabezpieczeniu im życia. Co prawda, gdzieindziej troska podobna spada nie na kupców, rzemieślników, bankierów, albo techników, tworzących to co się społeczeństwem nazywa, ale—na rady miejskie i specjalne towarzystwa opiekuńcze. U nas towarzystw podobnych niema, funduszów na utrzymanie ich tembardziej. Społeczeństwo więc, a nie kto inny powinnoby dostarczyć i funduszów i gorliwych członków towarzystwom opieki nad podrzutkami. Dopóki zaś nie zrobi tego, ciążyć na niem będzie zarzut—wspólnictwa z panią Szyfersową et Comp.

— Wybornie! odpowiada społeczeństwo. Otóż ja dam pieniędzy i członków; najmę lokal, służbę i kupię odpowiednią liczbę krów, kóz i oślic do karmienia niemowląt. Ale... gdzie jest konsens na zawiązanie towarzystwa?..

Prawda! gdzie jest konsens?.. Panowie prawoznawcy zechciejcie wskazać drogę, na której uzy-

talentowany Czechowicz, z krwi i kości malarz polski, umierał u kapucynów na łaskawym chlebie...

Nie przytaczamy tego w celu robienia zarzutu Baciarellemu, bo czyż to jego rzeczą było czcić polskich, cichych i skromnych artystów?..

Lecz nie dość na pochlebstwach królewskich i złocie królewskiem.

Fortuna uśmiechała się do Baciarelliego ciągle—król na sejmie warszawskim w r. 1767/8 wystarał się dla naszego malarza o indygenat polski.

Teraz Baciarelli był taki dobry jak i drudzy, wszedł w świetne, majestatyczne, zawsze nieopatrzne, ale zawsze bohaterskie grono, karmazynów polskich—stał się szlachcicem.

Król teraz w rzeczach sztuki zrobił go swoją prawą ręką, posłał go np. koło roku 1775 do Włoch, celem sprowadzenia ztamtąd wszelkiego rodzaju artystów.

Baciarelli początkowo robił tylko portrety, malował ówczesne znakomitości, wielkie damy, stał się modnym; do dobrego tonu należało mieć swój portret robiony przez Baciarelliego.

Król atoli zachęcał go, by się rzucił na olbrzymie pole kreacyj historycznych...

Malarz spróbował i w sali rycerskiej zamku królewskiego pomieścił słynne swe obrazy historyczne, których jest sześć; w marmurowej zaś sali zamieścił swe portrety królów polskich, z możliwą historyczną ścisłością robione; w Łazienkach, w sali gościnnej, malował dzieje Salomona—zresztą mnóstwo po sobie zostawił obrazów i obrazków, których pełno u nas w kraju.

Próbował i pejzaży, ale rzecz dziwna, tracił w tym rodzaju swój jasny i mglisty koloryt a przybierał ciemny.

Jakeśmy rzekli, Baciarellemu dobrze się u nas działo...

Król obdarowywał go sowicie; dał mu np. obszerny szmat gruntu niedaleko Belwederu, przy ulicy Okopowej, gdzie Baciarelli pobudował domki, założył ogród owocowy i park.

Willę tę, nowoczesnym sielankowym obyczajem, nazwał *Bagatelą* — sukcesorowie malarza sprzedali ją w obce ręce...

W r. 1807 Towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie mianowało go swym członkiem.

Miał więc sławę, majątek i poszanowanie; przybrana ojczyzna sowicie mu się wypłaciła, a wiadomo, że nie zawsze tak postępowała, nawet z rodzonemi dziećmi swojemi.

Umarł d. 5 stycznia 1818 r.; pochowano go naprzód obok żony, która umarła o sześć lat wcześniej (1812 r.), w grobach niegdyś belwederskiego kościoła, gdy atoli ten kościołek zniesiono, szczątki artysty złożone zostały u św. Jana.

Stosowne to było miejsce dla Baciarelliego; kościół świętojański bowiem winien był pewną wdzięczność włoskiemu artyście.

Rzecz tak się miała:

Kiedy w r. 1807, francuzi w tryumfalnym swym pochodzie weszli do Warszawy, spodobał im się obraz w głównym ołtarzu św. Jana, dzieło słynnego artysty, Palmy młodszego.

Rzymskim zwyczajem, bo Napoleon lubił naśladować starych świata zdobywców, zabierali oni to co im się podobało i co miało sławę.

Bogaty swój kraj, jak dorobkowicze jacy, skradzionemi arcydziełami sztuki zdobili; zabrali więc i wyżej wspomniony obraz.

Ówcześni ojcowie miasta, żałując arcydzieła, o którem dopiero się dowiedzieli, postanowili przynajmniej jego kopję posiadać; tę kopję zrobił Baciarelli i zrobił bardzo dobrze.

Skoro Napoleon upadł, gdy Francja musiała wszystkie zdobycze pozwracać prawnym właścicielom, więc i oryginał Palmy wrócił do Warszawy i dziś jest jedną z najpiękniejszych ozdób archikatedry; kopja Baciarellego mieści się podobno zachowana w skarbcu kościelnym.

Jeżeli więc już nie sława, to wdzięczność polecała zwłoki artysty, by legły obok Piastów, Dekertów i innych.

Pochowano go też pod wielkim ołtarzem, a pod chórem rodzina wystawiła mu ów pomnik z białego, kararyjskiego marmuru, by choć sarkofag, powtarzamy, przypominał malarzowi szafirowe niebo jego ojczyzny...

Rodzina Baciarellich w Polsce już wygasła.

Jedyna jego córka Anna, także dobra minjaturzystka, zakończyła swój ekscentryczny i egzaltowany żywot we wsi Odechowie (czy nie Obiechowie?) w sandomierskiem.

W. P

Wystawa rolnicza w Rydze.

II.

Ryga 6-go lipca 1880 r.

Jak już powiedzieliśmy, oddział koni jest jednym z najlepszych na wystawie ryskiej.

W dziale tym najliczniej też wystąpili wystawcy z Litwy i Żmudzi.

Widzimy tedy 25 koni z tych okolic, przedstawionych przez siedmiu polaków i trzech niemców.

P. Czarnowski z gub. wileńskiej dał więc jednego konia wozowego i 3 robocze (krzyżowane); hr. Komarowski Antoni z Kurlandji—konia powozowego i roboczego (krzyżowane); hr. Komarowski Kazimierz z Litwy — 5 koni roboczych, rasy litewskiej, czystej krwi; p. Tomkiewicz z gub. kowieńskiej — 2 konie powozowe rasy litewskiej, czystej krwi; ks. Ogiński Bohdan z gub. kowieńskiej—2 konie robocze rasy żmujdzkiej, czystej krwi; ks. Ogiński Michał z gub. kow.—2 robocze żmujdziny czystej krwi i anglo-araba; p. Przeciszewski Adolf z gub. kowieńskiej—arabczyka krwi czystej i araba krzyżowanego z rasą polską; p. Jacobsohn z gub. kow. — konia powozowego rasy litewskiej, czystej krwi; p. Fransche-Roseneck-Selsau i bar. Rosenberg — każdy po 2 konie krwi arabskiej ze stajni księcia Sanguszki.

Z pomiędzy wystawionych najwięcej zwracały uwagę konie starożytnej rasy żmudzkiej, które dla gospodarstw na Litwie znakomitą a nader korzystną przedstawiają siłę pociągową—i piękne arabczyki.

Na korzyść wystawców naszych powiedzieć trzeba, iż prawie wszyscy otrzymali oni nagrody.

Premjowani zostali: p. Czarnowski dwoma nagrodami, pierwszą i drugą; hr. Komarowski Kazimierz—uznaniem, za wszystkie pięć koni; p. Tomkiewicz—uznaniem za jednego konia; ks. Ogiński Michał — uznaniem za anglo-araba; p. Przeciszewski—drugą nagrodą za araba krzyżowanego z rasą polską.

P. Fransche i bar. Rosenberg otrzymali pierwsze nagrody za nasze konie...

Co się tyczy premjowania wogóle, to pomimo, że w liczbie ekspertów znajdują się dwaj książęta Ogińscy, pp. Jełowicki, Podberezki i bar. Manteufel Jan, wogóle przyjętą widać została zasada, iż wystawcy z powincyj nadbaltyckich powinni być przy nagradzaniu przedewszystkiem uwzględniani.

Głos opinji twierdził nawet, że działo się to niekiedy z uszczerbkiem sprawiedliwości, ale tak być nie mogło, gdyż nasi eksperci w żadnym razie na to by nie pozwolili.

Przechodzimy do działu bydła rogatego.

Mamy tutaj tylko dwóch naszych wystawców, a mianowicie bar. Manteufla Ryszarda z gub. witebskiej, który dał cielęta rasy krajowej i p. Muszyńskiego z Metel z Królestwa, który przedstawił kilka cieląt rasy algańskiej.

P. Muszyński otrzymał tylko drugą nagrodę, która jednak, jak uznają wszyscy, jest stosunkowo do zalet przedstawionych przezeń okazów zbyt nizką.

Najlepszym sprawdzianem wartości cieląt pana M. jest fakt, że pomimo ogłoszenia, iż ich nie sprzedaje, jest ciągle nagabanym przez amatorów o sprzedaż swych wybornych okazów.

Idąc dalej, widzimy, że nierogaciznę przysłał jeden tylko hrabia Zubow z Szawel, w gub. kowieńskiej; okazy małej angielskiej rasy, bardzo dobrze utrzymane, a zwracające na siebie powszechną uwagę, pomimo to nie zostały premjowane.

Wreszcie w dziale produktów mlecznych znajdujemy czterech wystawców.

Dali masło: p. Jełowicki z gub. wileńskiej oraz baron Roop i hr. Plater-Sieberg z gub. witebskiej, zaś sery śmietankowe p. Przeciszewski.

Wszyscy zostali premjowani drugiemi nagrodami.

Należy tu dodać, że hr. Plater przesyła codziennie koleją żelazną do Rygi ze swego majątku Liksna, o 200 wiorst oddalonego, świeże mleko i że jest ono powszechnie uważane za najlepsze.

Mleczarnia wiejska, która została na wystawie premjowaną pierwszą nagrodą, dawała wyborne produkta z początku, po otwarciu, obecnie zaś zepsuła się i daje wyrób pośledniejszego gatunku; tymczasem „Lixna-Molkerei“, chociaż otrzymała tylko drugą nagrodę, jest przez ogół uważana za wyborną.

Powinno więc pocieszać naszych wystawców, że choć komitet biegłych nie był dla nich łaskawy, nagradza im to opinja... *J. Wyga.*

ECHA KĄPIELOWE.

II.

Nałęczów.

W Nałęczowie ruch wielki...

Zakład, choć nie zupełnie jeszcze skończony, otwarty już został i licznie ze wszystkich stron szukająca zdrowia publiczność napływa.

Zakład przyjmuje obecnie tylko chorych, którzy

---

skaćby można podobny konsens, a panowie urzędnicy wyżsi—pomóżcie nam! Bo my, pomimo całego współczucia dla nędzy i gotowości do ofiar, nie wiemy gdzie się udać i niejednokrotnie kołaczemy bez skutku.

Z każdym rokiem, w sprawie uzyskania jakiegokolwiek konsensu na jakiekolwiek towarzystwo, ogarnia nas coraz większy pesymizm i coraz większe poczucie niemocy, wobec złego, jakie gromadzi się na różnych szlakach społecznych. Skutkiem tego powoli nabieramy pewności, że złe, jakie się dzieje, nie pochodzi z naszej winy, że nie istniałoby, gdybyśmy mogli mu zapobiegać i że my tylko jesteśmy—doskonałymi.

Takie przekonanie jest niewątpliwie objawem zarozumiałości, ale ogół dopóty nie uleczy się z niej, dopóki—nie sprobuje własnych sił, czyli—nie otrzyma konsensów na towarzystwa zapobiegające rozmaitym nędzom publicznym.

Ale kto dziś będzie myślał o konsensie na towarzystwo opieki nad podrzutkami—przy tak strasznym upale!..

Ktoś z demokracji dziwił się, że w tym samym czasie, kiedy nasi artyści wyprawiają sobie przyjemne widowiska na Siekierkach, w Warszawie zabawa „Wiankami“ zwana upada, z powodu braku pomysłów mogących ją ożywić.

Dziwiący się proponuje więc, ażeby artyści nasi nakreślili jakiś program pantomin, żywych obrazów, ogni bengalskich i t. d., ażeby wymusztrowali pewną liczbę osób—i—na rok przyszły urządzili widowisko około mostu, na Wiśle.

Powtarzamy ten projekt, dodając ze swej strony, że wygląda on bardzo rozsądnie. Wszakże artyści są tem w społeczeństwie, czem wyobraźnia w człowieku. Nigdy zaś nie słyszano, ażeby czyjakolwiek wyobraźnia, zostawiwszy swego człowieka w Warszawie, wyjeżdżała na Siekierki i tam samą siebie bawiła. Wyobraźnia zawsze bawi, cieszy i zachwyca tego kto ją posiada; jeżeli zaś gwałtem odrywa się od swego właściciela i tworzy całość odrębną, wówczas właściciel zostaje tak zwanym „jołopą“, a wyobraźnia—idzie na dziady.

Miejmy nadzieję, że artyści nasi w dotychczasowych wycieczkach na Siekierki nabierali tylko wprawy do publicznego wystąpienia. Prawdopodobnie panowie ci już na rok przyszły zechcą zrobić „wesele ludowi swemu“, który nigdy na nadmiar wesołości nie miał powodu narzekać. Wtedy zaś, nietylko my krytycy, my literaci i my znawcy sztuki, ale nawet my demokracja powiemy:

— Oto są „nasi“ artyści, którzy nas demokratów kochają i myślą o tem, ażeby nędzny żywot nasz uprzyjemnić, a upadające zabawy ludowe podnieść i uszlachetnić!..

W ostatnim zeszycie *Ogrodnika polskiego* znajduje się artykuł o „Powiatowych szkołach ogrodniczych.“

Treść jego stanowi korespondencja wymieniona między p. Wielikopolskim, naczelnikiem powiatu tomaszowskiego, a p. Aleksandrowiczem, dyrektorem szkoły ogrodniczej w Warszawie.

P. Wielikopolski donosi, że jeden z obywateli powiatu tomaszowskiego ofiarowuje 10 morgów ziemi i budynek na szkołę ogrodniczą i zapytuje: jaki może być koszt roczny utrzymania podobnej szkoły? Pan Aleksandrowicz odpowiada, że jeżeli uczniowie będą na własnem utrzymaniu, to koszta szkoły wyniosą tylko 500 rs., płatnych nauczycielowi ogrodnictwa. Nadto zaś obiecuje takiego nauczyciela wysłać na miejsce.

Przypuszczamy, że w każdym powiecie znajdują się obywatele tak majętni, iż bez uszczerbku dla siebie mogliby pojedyńczo czy zbiorowo podarować 10 morgów i chatę na szkołę ogrodnictwa dla ludu wiejskiego.

W szkole dzieci włościańskie nauczyłyby się nietylko zachodu około drzew, jarzyn i pszczół, ale nabrałyby choć ogólnych pojęć o lepszej gospodarce rolnej, nauczyłyby się porządku gospodarskiego, a może—i szanowania takich darów Bożych, jak: lasy, ryby i tym podobne dziś marnowane rzeczy.

Korzyść więc dla kraju byłaby niewątpliwa. Chodzi tylko o to, ażeby w każdym powiecie znalazł się ofiarny obywatel, czy obywatele i — odpowiednio usposobiony naczelnik. Co, jak wiadomo, nie trafia się zbyt często.

Dla wsi—szkoły ogrodnicze, dla miast—przydałyby się szkoły rzemieślnicze na wzór tej, jaką w Warszawie ufundował dr. Ludwik Natanson. Ale o tych szkołach nie śmiem nawet przypominać, chociaż dzięki brakowi ich dzieją się w kraju rzeczy straszliwe.

Zwrócę uwagę na jedną kategorję faktów.

Istnieje u nas klasa rodzin, umiejących dobrze czytać i pisać, ubierających się z miejska, najczęściej pochodzących ze szlachty, czujących potrzebę pewnych wygód.

Rodziny te utrzymują się ze *służby*.

Jedne służą obywatelom ziemskim jako ekonomowie, drugie gminom jako pisarze, trzecie właścicielom

hydropatycznie mają być leczeni, a kuracją ich kieruje znany w Warszawie lekarz dr. Chmielewski.

Na nieszczęście kąpiele z wody żelazistej nałęczowskiej, stanowić mające jeden z głównych czynników leczniczych, dotychczas nie są wykończone, a że w tychże samych kąpielach mieszczą się natryski i jeziorko z zimnej wody, więc i hydropatyczna kuracja ogranicza się do manipulacyj odbywających się w samych pokojach pacjentów, przy pomocy wsuwanych na kółkach wanien, na wzór zakładu dra Czerwińskiego w Fürstenhofie.

Zakład kąpielowy, który już jest na ukończeniu i który najpóźniej w drugiej połowie lipca do użytku oddanym będzie, stanie się prawdziwą ozdobą zakładu nałęczowskiego.

Podzielony on jest na dwie kategorje; po lewej stronie od głównego, bardzo efektownego wejścia, znajduje się dziewięć wanien wygodnych, kaflowych, do których doprowadzoną zostanie woda żelazista ze źródeł nałęczowskich.

Woda czerpaną będzie bezpośrednio w obfitych źródłach a miejsce to utrzymywane będzie pod ciśnieniem kwasu węglanego; takim sposobem woda nie zostanie wystawiona na zetknięcie się z powietrzem, przez co rozkład jej jest niemożliwym, a ponieważ ciśnienie wynosić ma do dwóch atmosfer, więc znakomita część tego gazu wchłonioną zostanie przez wodę.

Wiadomo, że pewien procent kwasu węglanego w kąpielach żelazistych zbawiennie na poprawę zdrowia kąpiących się wpływa.

Ogrzewanie wody, mającej się użyć do kąpieli, odbywać się ma według systemu Schwartza, używanego w Krynicy i w wielu niemieckich zdrojowiskach.

System ten polega na tem, iż woda ogrzewa się parą wodną, wprowadzaną pod dno każdej wanny bezpośrednio przed użyciem kąpieli.

Korzyść z tego wynika wielka; woda mineralna, nie będąc ogrzewaną w kotle, wiele składu swojego chemicznego nie zmienia i jest ona w wannie zupełnie taką samą jak w źródle, z tą tylko różnicą, iż posiada więcej kwasu węglanego i temperaturę jej tak regulować możemy, jak tego potrzeby lecznicze w danym razie wymagają.

Po prawej stronie od wejścia znajduje się drugi szereg gabinetów z wannami, do których już wodę czystą źródlaną doprowadzono; tutaj używać będą kuracji chorzy, potrzebujący bądź kąpieli w czystej wodzie, bądź kąpieli z rozmaitemi przymieszkami leczniczemi, na miejscu przygotowywanemi.

Na samym końcu budynku po lewej stronie znajduje się łaźnia parowa, z wielkim komfortem urządzona.

Na froncie całego tego gmachu zbudowano obszerną pod filarami galerję, po której chorzy, używający kumysu, serwatki lub różnych wód mineralnych, przechadzać się będą mogli w razie niepogody.

Dodajmy do tego, iż struktura architektoniczna tego zabudowania z wieżyczką bardzo jest gustowna i że przed niem założony jest obszerny ogród, a będziemy mieli całość przedstawiającą się nader efektownie.

W rannych godzinach ma tu grać doborowa orkiestra.

Wspaniały pałac nałęczowski, niegdyś rezydencja hr. Małachowskich, został przez obecnych właścicieli zakładu z wielką starannością odnowiony, chociaż sporo czasu jeszcze upłynie, zanim zostanie on zupełnie wykończony i do publicznego oddany użytku.

Będzie on mieścił w sobie, oprócz 20 mieszkań dla chorych (już wykończonych), wielką salę balową i koncertową, salę jadalną, bufet, czytelnię, bibljotekę i wiele małych, gustownie urządzonych gabinetów.

Tu nastąpić może przyjemne *rendez-vous* wszystkich w Nałęczowie zamieszkałych chorych i zdrowych, milsze stokroć od spędzania całych wieczorów w osamotnionych numerach.

Przed pałacem znajduje się taras z pięknym widokiem na park; front zaś pałacu zwrócony jest ku prześlicznej drzewami wysadzanej alei, prowadzącej do sąsiedniej wsi Rohotnicy i do stacji drogi żelaznej.

W owej Rohotnicy, położonej o pół wiorsty od pałacu, znajduje się kościół.

Ale nietylko dla chorych ma być przytułkiem Nałęczów.

Miejscowość ta przedstawia wszelkie warunki wymagane przez łaknących w lecie świeżego powietrza warszawiaków i lublinian.

Miejscowość, nienależąa w prawdzie do pierwszorzędnych pod względem pejzażu i rozległości widoku ale w każdym razie piękna, hygienicznie dobra, łatwość wielka w otrzymaniu bądź surowych materjałów spożywczych, bądź wykwintnie sporządzonych potraw w miejscowej restauracji, wreszcie wielka łatwość komunikacji—są to wszystko warunki, jakiemi dotychczas rzadko która miejscowość u nas pochlubić się mogła.

Zakład leży o 4 wiorsty od stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej tegoż nazwiska, do której z Warszawy dostać się można w 5 godzin, a w godzinę z Lublina.

Na stacji znajdować się ma zawsze powóz zakładowy, a oprócz tego wielka jest łatwość najęcia koni.

Podobno już kilku lekarzy warszawskich traktuje o nabycie gruntów na tak zwanej „Armatniej górze" i zamierza pobudować tam wytworne wille, które mają służyć wyłącznie na letnie dla nich mieszkania.

Dzisiejszy właściciel Nałęczowa, p. Górski, chętnie grunta na ten cel ustępuje i robi wszelkie pod tym względem ułatwienia.

Nie wątpimy, iż Nałęczów wielką ma przed sobą przyszłość.

Nietylko chorzy, dla których wskazane są wody żelazne lub leczenie zimną wodą, znajdą tam przytułek, ale i tacy, którzy znużeni pracą, przygnębieni życiem wielkomiejskiem, schorowani skutkiem nieregularnego życia, podupadli na zdrowiu z powodu niedokładnego trawienia, będą mogli z wielką korzyścią dla swojego organizmu kilka tygodni odetchnąć pięknem i czystem nałęczowskiem powietrzem.

Pisząc o Nałęczowie, nie możemy pominąć dyrektora zakładu dra Nowickiego, który dał dowody rzadkiej energji i wytrwałości, stworzywszy to wszystko co się dzisiaj już oczom zwiedzającego przedstawia okazale.

Mamy nadzieję, że wola, która tyle już zdziałała, nie osłabnie i doprowadzi zakład nałęczowski do takiego rozkwitu, iżby przynosił prawdziwą krajowi korzyść.

Dr. F.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się sylwetka Zoli.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Pomieszczone zostało w *Fraw. wiest.* najwyżej zatwierdzone postanowienie rady państwa, na mocy którego zniesionem zostaje publiczne wykonywanie kary nad przestępcami, skazanymi na pozbawienie praw: kara zaś cielesna nad zesłanymi, winnymi ucieczki lub innych przestępstw, ma być wykonywaną nie publicznie, lecz wewnątrz więzienia, i w obecności lekarza, tudzież przedstawicieli sądu i policji.

= *Fraw. Wiest.* pomieszcza zatwierdzone Najwyżej nowe postanowienie o sposobie uskuteczniania podziemnych robót górniczych; rozporządzenie to streścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

= Cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych określa sposoby poszukiwania osób wynikłe z podań rozwodowych na zasadzie nieobecności jednej ze stron i niewiadomości o miejscu jej pobytu; cyrkularz potwierdza istniejące przepisy i zaleca, aby na zasadzie wezwań konsystorzy duchownych poszukiwania dopełniane były przez miejscowy rząd gubernjalny, który od siebie znosić się ma z władzami innych gubernij państwa.

= Na mocy zapadłych postanowień w gubernjach Królestwa polskiego w r. b. otwartych będzie 40 nowych kas pożyczkowych dla włościan, z funduszu zaoszczędzonego od kapitału na płace dla wójtów gmin w majątkach rzędowych. Każda kasa otrzymuje na kapitał zakładowy po rs. 693. Wybór gmin pozostawiony jest uznaniu komisyj gubernjalnych do spraw włościańskich. W gubernji kieleckiej np. z tej liczby otworzonych będzie sześć kas, na co wyznaczono rs. 4158. Nadto w owej gubernji założone zostaną jeszcze trzy kasy z sum pozostałych z obrotów innych kas.

= W kilku znaczniejszych miastach prowincjonalnych w Królestwie przedsiębrane są starania w celu zamiany kwaterunku w naturze na opłatę pieniężną.

= Zarząd górniczy rządowy zajął trzy place na gruntach m. Olkusza i ekonomji Rabsztyn, w gub. kieleckiej, w celu przedsięwzięcia poszukiwań galmanu i blyszczu ołowiu.

= Tocząca się od kilku dni sprawa Szymczakowej, Szyfersowej i Stępniaka, z której podawaliśmy sprawozdania szczegółowe, zakończoną została wreszcie w dniu wczorajszym. O godzinie siódmej wieczorem sąd wydał wyrok, mocą którego Szymczakową i Szyfersową uznał za winne tylko pozostawiania dzieci bez opieki, co spowodowało ich śmierć, Stępniaka zaś za winnego co do niezawiadomienia o owem przestępstwie. Skazani więc zostali: Szymczakowa, po pozbawieniu wszelkich szczególnych praw i przywilejów, na zamknięcie w domu roboczym na

---

kamienic jako rządcy domów, inne po rozmaitych biurach jako niżsi urzędnicy.

Dochody ich zwykle małe, a dzieci — wielka liczba. Póki dzieci są drobne, pół biedy. Ale gdy podrosną — ojciec zaczyna myśleć o ich przyszłej karjerze.

Wówczas ma przed sobą dwie drogi.

Albo — terminowanie u rzemieślnika, terminowanie długie, dla dziecka uciążliwe i w wysokim stopniu demoralizujące.

Albo — szkoły.

Do terminu udaje się ledwie setny z owych chłopców, większa zaś część idzie do szkół. Tam — walczą z nędzą, żyją z pracy swojej rodziny albo z publicznej jałmużny, uczą się wielu pięknych reguł i wyjątków gramatycznych, nabierają wstrętu i wzgardy do pracy fizycznej...

Nareszcie taki biedak wychodzi z czwartej albo piątej klasy. Tuła się jakiś czas między ludźmi, przechodzi od biurka do biurka i pewnego dzia zostaje bez środków do życia.

Jest on kompletnie do niczego nie uzdolniony i dlatego może być wszystkiem: kasjerem, administratorem, rządcą domu, pokątnym doradcą, magazynierem, czem chcesz, tylko nie robotnikiem fachowym.

Tymczasem kraj potrzebuje ludzi fachowych, ugania się za nimi, sprowadza ich z zagranicy. Ow zaś nieszczęsny ex-gimnazista coraz głębiej zapada w przepaść nędzy.

I nieraz widywałem ludzi wysławiających się poprawnie, nawet wykwintnie, umiejących doskonale pisać i rachować, którzy pomimo to—literalnie z głodu marli, szaleli, albo zabijać się chcieli z rozpaczy.

Otóż mam honor oświadczyć, że ludzie tacy, taki proletarjat stanu średniego i średniego ukształcenia, nie są żadnym wyjątkiem, ale stanowią bardzo liczną klasę. W Warszawie, w każdym cyrkule mieszka ich po kilkuset, żyjących z dnia na dzień. W każdem mieście gubernjalnem liczą się oni na dziesiątki, a niema w kraju tak małej mieściny, któraby nie posiadała ich kilku, choćby jednego.

Zwracam uwagę, że ludzie ci pod względem umysłowym i obyczajowym stoją nierównie wyżej od ciemnego wieśniaka, albo miejskiego łyka. I że jak dziś są oni ciężarem społecznym, tak równie dobrze mogli być skarbem kraju, tworząc małomiasteczkową lub rzemieślniczą inteligencję.

Dlaczego zaś przynoszą nam dzisiaj, zamiast korzyści, podwójną szkodę? Oto dlatego, że nie było u nas szkół rzemieślniczych.

I dopóki nie zdobędziemy się na szkoły rzemieślnicze, przynajmniej w każdem mieście powiatowem, dopóty ludzie tacy, z rodzin średniozamożnych pochodzący, będą wychowywali się i będą zubożali organizm społeczny.

Przekonany jestem, że gdyby nasz średni proletarjat kończył szkoły rzemieślnicze, albo niższe techniczne, nie mielibyśmy potrzeby sprowadzać ani jednego werkmajstra cudzoziemca.

Cóż się jednak dzieje obecnie?

Proletarjat ten, albo siedzi w kraju i zużywa owoce pracy nagromadzane przez innych, nie wytwarzając ze swej strony nic lub bardzo mało.

Albo—przenosi się do Cesarstwa, gdzie ludzie, posiadający nawet niefachowe, byle średnie wykształcenie, są pożądani.

W każdym razie bardzo ważne stanowiska pracy społecznej są przez nich opuszczane i zajęte przez niemców.

Takim to sposobem my, naród nie chorujący wcale na przeludnienie, emigrujemy powoli na wschód i rozsypujemy się na olbrzymiej przestrzeni od Buga do Uralu. Miejsce zaś nasze równie powoli i nieznacznie—zajmują niemcy. I gdyby rzeczy miały pójść dalej w ten sposób, to za kilkaset lat kto wie jaki naród zamieszkałby naszą ziemię ojczystą. W każdym jednak razie byłaby ona nietylko na wieki wieków stracona dla „słowiańszczyzny", o której tyle się mówi i pisze, ale byłaby czemś gorszem. Stałaby się szańcem, z którego, pobici niegdyś pod Grunwałdem, rozszerzaliby zwycięzkie zagony swoje jaknajdalej na wschód.

Na tem skończę. Gdyby zamiast wyśmiewać albo wyklinać niemców, zrozumiano przyczyny, robiące ich przyszłymi panami słowiańszczyzny, wówczas zmieniłoby się u nas wiele rzeczy. Między innym bogata szlachta i mieszczaństwo zakładaliby na wyścigi szkoły rzemieślnicze i techniczne, a z drugiej strony—nie stawianoby im na tej drodze przeszkód i nie mówionoby, że: taka a taka szkoła jest „zamądra!"

Od wieków narody i ludzie narzekali na nadmiar głupoty. Ale żeby kto, wobec powodzi głupstwa zalewającego wszelkie stanowiska, narzekał na nadmiar rozumu, to już jest rzeczą całkiem niesłychaną.

Taki kapitał wyobrażeń społecznych musi koniecznie przynieść kiedyś procenta lichwiarskie. Ja jednak nawet przy ich wypłacie nie chciałbym być obecnym.

Bolesław Prus.

lat trzy; Szyfersowa, na zamknięcie w wieży przez miesięcy cztery i pokutę kościelną, podług uznania zwierzchności. Stępniak zaś na zamknięcie w wieży przez miesięcy trzy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś odbyto czytane próby z komedji Lessinga „Emilja Galotti“ i humoreski scenicznej M. Gawalewicza „Z rozpaczy“.

W wykonaniu Lessingowskiego dzieła przyjmą udział pp.: Rychter, Tatarkiewicz, Szymanowski, Grzywiński, Prażmowski i Kotarbiński, oraz panie: Derynżanka, Rakiewiczowa, Marczelówna i Holtzmanowa.

W humoresce grać będą pp.: Ostrowski, Szymanowski, Chomiński, Tatarkiewicz i Holtzman.

* W poniedziałek odbędzie się na scenie teatru letniego pierwsza próba orkiestrowa z „Gwarków“ p. M. Hertza.

P. Mendez, baletmistrz teatrów warszawskich, wraca w połowie b. m. do Warszawy i rozpoczyna dalsze studja nad „Indjami“.

* Pani Marja z Szlezygierów Kamińska bawi obecnie w Dreznie, nie zaś w Medjolanie, jak to przez pomyłkę podano.

Utalentowana śpiewaczka studjuje u Lamperti'ego, maestra Kochańskiej i wielu innych głośnych dziś artystek.

* Wczoraj w Alhambrze pojawił się po raz pierwszy oryginalny dramat p. Daniela Zglińskiego pod tyt. „Tomasso Vallo“.

Utwór ten, drukowany przed kilku laty, należy do wcześniejszych prób dramatycznych autora; swojego czasu krytyka wydała już o nim zdanie, przyznając mu literackie zalety, ale scena ma odrębne warunki, którym bez pewnych specjalnych stron talentu twórczego zadosyć uczynić nie można.

I dlatego to bardzo często utwór w formę dramatyczną ujęty, inaczej przedstawia się w książce, inaczej przed kinkietami teatru, które na obraz sztuki rzucą, ą szczególniejsze światło, wydobywające na jaw utajone jego przymioty, ale i wady; a te ostatnie nawet silniej i jaskrawiej zazwyczaj od stron dodatnich.

Uległ temu samemu losowi dramat p. Zglińskiego, jakkolwiek aktorowie czynili wszystko, co było w ich możności, aby grę swoją dostroić do ogólnej harmonji i nie zatracić żadnej z intencyj autora.

Jeden z najsilniejszych zarzutów, jakie po wczorajszem przedstawieniu spotkać musiały dramat pana Z., dotyczy akcji, a drugi charakterów; akcja dramatu jest za nikła; toczy się więcej poza kulisami, aniżeli na scenie, odwołuje się częściej do przeszłości, aniżeli do wypadków bieżących, charaktery wreszcie ujemne i niesympatyczne nie budzą ani należytej grozy, ani współczucia wielkiego, a pod względem psychologicznym potrzebowałyby, zwłaszcza w głównym bohaterze sztuki, lepszego wycieniowania.

Ta emulzja, że tak powiemy — dwóch uczuć w sercu starego Tomasza: miłości do wnuka i nienawiści do uwodziciela swej córki, przedstawia się nam dosyć dziwacznie i wywołuje szereg niekonsekwencyj.

Fabuła sztuki nie odznacza się także szczególniejszym pomysłem, chociaż zawiązanie intrygi jest wcale zręcznem i nadającem się do wysnucia wielu momentów dramatycznych.

Język posiada pewne zalety, djalogowanie płynne, z nazbyt widoczną starannością opracowane; zresztą dla silniejszego efektu zwroty i przenośnie za śmiałe chybiają celu.

Gra artystów była wielce staranną; p. Orsetti, uzdolniona przedstawicielka ról dramatycznych, wywiązała się nader szczęśliwie ze swojego zadania, rolę męskie dostały się najlepszym siłom towarzystwa: pp. Szymborskiemu, Rügerowi, Śliwińskiemu, Siedleckiemu i Sikorskiemu.

Dobrze uchwycony ton całości zasłużył na zupełne uznanie.

* Dziś w Dolinie szwajcarskiej odegraną będzie symfonja Rubinsteina „Ocean“.

W poniedziałek wieczór Straussa.

= **Ze sztuki.**

* Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych rozpisał na rok bieżący konkursa: malarski, rzeźbiarski i architektoniczny.

Na konkurs malarski ma być wykonany obraz olejny, przedstawiający ostatnie chwile Długosza.

Na konkurs rzeźbiarski wykonaną ma być statuetka, przedstawiająca ks. Kordeckiego.

Wreszcie na konkurs architektoniczny wykonać należy szkic do projektu urządzenia oddziału szpitala miejskiego na wzór „*Campo Santo*“.

* Bawiący obecnie w Warszawie p. Franciszek Żmurko nie marnuje czasu.

W pracowni artysty widzieliśmy kilka nowych płócien, zapowiadających pełne wartości dzieła.

Między innemi znajdują się tam: odznaczony już przez Kraszewskiego „Napój miłosny“, dalej portret ojca artysty ślicznie traktowany, wielki portret artystki dramatycznej pani Lüdowej, wreszcie szkic „Siesta“...

* Wystawa „ruchoma“ p. A. Krywulta w sali ratuszowej wzbogaconą została kilkoma nowemi obrazami.

Wystawa ta trwać będzie w ciągu całego letniego sezonu.

Great attraction stanowi... „Kazimierz i Esterka.“

= *Gołos* o „*Ziarnie*“.

Gołos pomieszcza w ostatnim numerze nader sympatyczną, obszerniejszą wzmiankę o naszem „*Ziarnie*“.

Wyróżnia on z ozdabiających karty naszego wydawnictwa robót artystycznych prace Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Żmurki, Wełońskiego, Piątkowskiego i innych, w dziale zaś literackim zwraca uwagę na Chojeckiego, Domejkę, Biesiadeckiego, Błocha, Hausnera, Klaczkę, Modrzejewską, Kochańską i Reszkównę, dalej poświęca słów kilka Sienkiewiczowi, Świętochowskiemu, Bobrzyńskiemu, Spasowiczowi, Fredrze i Liskemu.

Wreszcie *Gołos* kończy swą wzmiankę ustępem zaczerpniętym z jednego z pism, w którym wskazywano znaczenie wydawnictwa i całą jego wagę...

= *Art. nad.* Szanowna redakcjo!

Przyznając zupełną słuszność słowom waszym, iż *Zaręba* (zbawca siedmnastu tonących osób) godzien jest poważniejszej nagrody aniżeli ta, którą towarzystwo ratowania tonących ze skromnych swoich funduszów w kwocie kilkunastu rs. przyznało; idziemy za waszym dobrym przykładem i przesyłamy przy niniejszem dla dzielnego tego człowieka rs. *pięć*, jako ofiarę od redakcji *Wieku*.

Kazimierz Zalewski.

Do pisma tego dodać winniśmy, iż Jan Zaręba— „zuch nad zuchami“, jak go nazwano—wydarł znów wartkim nurtom Wisły jednego człowieka!

Oto wczoraj uratował on tonącego p. Adolfa G.

To już ośmnasty w tym miesiącu!

= Rzadka ceremonja.

Niezwykła ceremonja odbyła się dziś rano w kościele Opieki św. Józefa (wizytkowskim), na Krakowskiem-Przedmieściu.

Para narzeczonych stanęła przed... chrzcielnicą!

Oboje chrzczeni byli niegdyś z wody.

Obrządku chrztu z ceremonją dopełnił nad obojgiem ks. Dembnicki.

Byli to: panna B. D. i pan H. O.

Rodzicami chrzestnemi panny byli: brat jej pan J. D. i panna Z. Z. (młodsza od swej chrzestnej córki).

Rodzicami chrzestnemi pana H. O. byli: brat jego i panna J. D., również młodsza od swego chrzestnego syna.

Po dopełnionym obrzędzie, nowo ochrzczeni wysłuchali mszy świętej, przy której przyjęli świętą Komunję.

Dziś wieczór w tymże kościele kapłan związać ma stułą ich ręce na dalszą drogę życia...

= Długowieczność.

Do liczby przykładów długowieczności, przytoczonych w naszem piśmie, dodać jeszcze należy następujący:

W Omsku, głównem mieście zachodniej Syberji, mieszka starzec 111-letni, Malczeski, znajdujący się tam od roku 1813.

Urodzony w r. 1769, był on w roku 1812 pułkownikiem wojsk francuskich, uczestniczył w kampanji francusko-rosyjskiej i był obecnym pożarowi Moskwy.

Zacny ów starzec w przeciągu 67-letniego swego pobytu w tamtej okolicy zjednał sobie mnóstwo przyjaciół.

Obecnie, gdy siły do pracy mu nie służą, żyje li tylko z ich pomocy...

Jest jeszcze dość rzeźwy, co niedzieli bywa w kościele, wesoło odpowiada zapytującym go o zdrowie, a nieraz i pożartuje nawet.

Bodajto ludzie starej daty!

= Urodzaje.

Ostatni numer *Praw. wiest.* przynosi nam krótkie drogą telegraficzną w dniu 7 b. m. przez władzę centralną z różnych gubernij zebrane wiadomości o stanie zasiewów.

Przytaczamy tutaj owe dane, o ile dotyczą one gubernij Królestwa.

W *kaliskiej* więc gubernji trwa obecnie zbiór siana; pogoda jest zmienna.

Urodzaj zadawalniający, za wyjątkiem niektórych miejscowości nad Wartą.

Oziminy i zboża jare są zupełnie pomyślne, szczególniej pszenica; ziemniakom zaszkodziły deszcze.

W gubernji *kieleckiej* stan zbóż jarych i traw jest zadawalniający; z ozimin żyto, które dość ucierpiało, obecnie się polepsza.

Brak deszczów sprzyja zbiorowi siana, jakościowo lepszemu, ilościowo gorszemu aniżeli lat poprzednich i szkodzi wzrostowi zbóż jarych, ziemniaków i kapusty.

W gubernji *lubelskiej* ozime żyto w wielu miejscowościach jest rzadkie, a rzepak zupełnie się nie urodził; pszenica ozima i zboża jare wszędzie dobre.

Zbiór traw będzie w roku bieżącym mniejszym aniżeli w przeszłym; zbiór siana rozpoczęty i trwa przy dobrej pogodzie.

Żniwa zaczną się w połowie lipca.

W gubernji *łomżyńskiej* urodzaj zapowiada się dobrze.

Pogoda sprzyja zbiorowi koniczyny.

W gub. *piotrkowskiej* stan ozimin, szczególnej pszenicy, zadawalniający.

Stan zbóż jarych dobry.

Zbiór siana wskutek deszczów spóźniony, lecz idzie dobrze.

W gub. *płockiej* stan ozimej pszenicy zadawalniający; żyto, które ucierpiało skutkiem wiosennych przymrozków, prawdopodobnie o 25% będzie słabsze, aniżeli roku poprzedniego.

Zboża jare dają nadzieję urodzaju.

Trawy są nader rzadkie, a zbiory są oczekiwane słabe.

Zbiór siana rozpoczęty, lecz wskutek deszczów idzie zwolna.

W gub. *radomskiej* urodzaj zbóż ozimych jest więcej aniżeli zadawalniający; żniwo rozpoczyna się za tydzień.

Zboża jare, wskutek suszy, mierne.

Siano dobre, lecz w mniejszej ilości, aniżeli roku zeszłego; zbiór traw prawie że skończony.

W gub. *siedleckiej* stan zbóż jarych i ozimych wszędzie więcej niż zadawalniający.

Zbiór siana postępuje przy pogodzie.

Trawy dobre.

Wreszcie w gub. *suwalskiej*, pomimo częstych zmian pogody, zboża, trawy i jarzyny wszędzie przedstawiają się dobrze.

Zbiorom siana przeszkadzają częste deszcze.

Z gub. *warszawskiej* wiadomości niema.

Wogóle, jak widzimy z wyżej przytoczonego, urodzaj zapowiada się w kraju bardzo dobrze.

Żeby tylko żniwom nic nie stanęło na przeszkodzie!

= Pożar w Częstochowie.

W zeszły czwartek po południu, w fabryce papierów kolorowych, własnością Cohna będącej w Częstochowie, wynikł pożar, który szerząc się bardzo szybko w parę godzin zniszczył ją zupełnie.

Fabryka ta, puszczena w ruch dopiero w przeszłym roku, zajmowała licznych robotników.

Płomienie z fabryki przerzuciły się na sąsiednie zabudowania po-duchowne, w których obecnie mieściły się koszary straży pogranicznej i te również spłonęły.

Przy pożarze czynną była straż ochotnicza, pracująca skutecznie i energicznie.

= Sprawa o oszustwo.

W dniu onegdajszym w drugim wydziale sądu okręgowego sądzona była ciekawa sprawa przeciwko jednemu z wspólników oszustwa z brylantami.

Rzecz to znana naszym czytelnikom.

Oszustwo praktykowało się w ten sposób, iż spólnicy zamieszkali w hotelu Saskim, a później Europejskim, zastawali brylanty i złoty różnym przedsiębiorcom pod warunkiem, że precjoza te zostaną pomieszczone w zapieczętowanem pudełku, w chwili zaś pieczętowania starali się zamienić pudełko, w którem się mieściły brylanty, na inne zupełnie podobne, poprzednio przygotowane i opieczętowane, ale zawierające... miedziane monety i kamyki.

Tak zdołali ci przemysłowcy oszukać kilka osób.

Za czwartym jednak razem schwytano ich na gorącym uczynku; pan F., któremu chcieli oddać w zastaw mniemane precjoza, dostrzegł manipulację i zażądał otworzenia pudełek, gdy zaś nietylko nie uczyniono zadość jego żądaniu, lecz nawet go poturbowano, dał znać policji.

Policja odbyła rewizję i znalazła kilka przygotowanych odpowiednich pudełek.

Było to dostateczne *corpus delicti*.

Na zasadzie tego wszyscy trzej spólnicy, kapitan D., izraelita R. i pułkownik R., zostali pociągnięci do odpowiedzialności; dwaj pierwsi jednak zdołali zbiedz.

Na ławie oskarżonych zasiadł więc tylko pułkownik R., człowiek lepszej sfery towarzyskiej, b. naczelnik wojenny w Cesarstwie.

Przyznał się on do winy, twierdząc zresztą, że był tylko narzędziem dwóch pozostałych spólników; zeznania świadków nie pozostawiały też żadnej wątpliwości co do sprawy.

Obrońca pułkownika R., adwokat p. Jan Finkelhaus, wychodząc z punktu, że podsądny był tylko narzędziem w sprawie, że zmusiła go do tego nędza, iż przyznał się szczerze do winy, i że wyraził chęć naprawienia szkody, żądał zmniejszenia dlań kary.

Zgodnie z wnioskiem obrońcy, sąd skazał podsą-

dnego na półtora miesiąca wieży i pozbawienie niektórych szczególnych praw i przywilejów.

= Zwierzęcość.

Nocy onegdajszej, przy rogu ulic Żelaznej i Ogrodowej w domu nr 37, popełnione zostało dzikie dzieciobójstwo...

Oto bywający u pewnej matki trzyletniego synka rzemieślnik, jak twierdzą, w najtrzeźwiejszym stanie, lecz powodowany tylko zwierzęcą zazdrością, rzucił się na śpiące bezbronne dziecko i jednem ściśnięciem pozbawił je życia...

Sprawca zbrodni przed kilku tygodniami zadać miał ranę bratu nieszczęśliwej matki dziecięcia, z którą związany jest bliższemi stosunkami.

Zarówno zabójcę, jak i matkę dziecka, przyaresztowano.

= Wypadki na kolejach żelaznych.

W dniu wczorajszym, pod stacją Rokiciny (kolei warszawsko-wiedeńskiej), pociąg gospodarczy spotkał się w biegu z wózkiem ręcznym, ładownym szynami.

Wskutek tego parochód pociągu gospodarczego, wykolejając się, spowodował pewną przerwę w ruchu pociągów na tejże linji.

W dniu onegdajszym, na stacji głównej kolei terespolskiej, najechały na siebie dwa parochody.

Poniosły one uszkodzenia wzajemne.

= **Wypadki.**

* Na bruku...

Z bruku ulicy Stawki podniesiono w groźnym stanie zdrowia Karola K.

Na Nalewkach zachorował nagle i padł na chodnik czeladnik stolarski C.

Na placu wojskowym znaleziono Annę M.

Wszystko troje odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* W domu pod nr 7, przy ulicy Marjańskiej, córka Jakóba S., 5-letnia Szajndla S., pozostawiona przez służącą bez nadzoru w mieszkaniu, wypadła z okna drugiego piętra na bruk i mocno się potłukła.

Życiu jej, wedle opinji lekarzy, nie grozi niebezpieczeństwo.

* Moszek R. szedł wczoraj pijany przez ulicę Graniczną, zataczając się silnie.

Za nim biegło mnóstwo uliczników, drażniąc go i żartując z opilca.

Zniecierpliwiony R., pochwyciwszy kawał cegły, rzucił za chłopcami i jednego z nich, Jana K., terminatora szewckiego, trafił w głowę i zadał mu w ten sposób ciężką ranę.

* Koń, któremu zdjęto uzdę, zaprzężony do wozu towarzystwa gazowego, przeląkłszy się z niewiadomego powodu rozbiegał się.

Chcący go zatrzymać policjant W. mocno pokaleczony został.

* Lewek L., przejeżdżając przez Krakowskie-Przedmieście, najechał na roznosiciela gazet Aleksandra Z. i uderzył go silnie dyszlem.

* Pies, należący do Józefa N., ugryzł w nogę Rocha D.

Psa uprzątnięto.

* Pod nr 6 za Żelazną Bramą zapaliły się sadze w rurze kominowej.

Również sadze zapaliły się w Pradze w domu pod nr 159/60.

W obu wypadkach ogień ugaszono bez pomocy straży i bez większych szkód.

= Ostatnie *bon-mot* Dumasa syna.

Mówiąc o bardzo już przekwitłej piękności, Dumas rzekł do swego przyjaciela:

— Biedna ta pani de V.! gdym z nią rozmawiał wczoraj, cała moja młodość stanęła mi przed oczyma; lecz niestety! — dodał złośliwie — *moja młodość tylko.*

= Gra słów.

Wiadomo, że Kasia po angielsku *Kate.*

Otóż, pewien mieszczanin w Londynie, który miał córeczkę *Kate*, dowiedziawszy się, że Opatrzność obdarzyła go znów córką, rzekł gdy go zapytano jak ją nazwią:

— A cóż, pierwsza jest *Kate*, to druga może być *Duplicate*...

= Dlaczego on klaskał?

W pewnym teatrze jeden ze znanych lekarzy przyklaskiwał z najwyższym zapałem aktorowi.

Sąsiedzi jego poszli za jego przykładem, gdy wtem lekarz, odwróciwszy się nagle, zapytał najbliżej siedzących o powód ich oklasków.

— Jeśli mam być otwartym—rzekł jeden—to dlatego, że pański zapał jest zaraźliwy...

— Ale pan nie wiesz dlaczego ja klaskam — zauważył lekarz—oto, podziwiam cudowne skutki jodku potassu...

Pokazało się, że aktor był jego pacjentem, że wybił sobie rękę w łokciu, a żywa gestykulacja jego świadczyła o skuteczności tynktury jodowej...

= Racja—fizyka...

Czteroletni chłopczyna sypiał razem ze swym braciszkiem.

— Tomciu—rzecze doń matka—położyłeś się w samym środku łóżka! cóż Henryś zrobi?

— A przecież mu zostawiłem tyle miejsca po obu stronach!..

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bolesta rs. 1; zebrane w cukierni rs. 2 kop. 50; zebrane w handlu u Stępkowskiego rs. 4 dla zucha wioślarza; A. W. rs. 1; K. L. kop. 50; X. T. K. rs. 1; Z. B. rs. 5 dla Gołaszewskiej; B. Z. rs. 1 dla biednych do uznania redakcji; K. Ł. kop. 50 dla sandomierzan.

— Na budowę kościoła katolickiego w Irkucku rs. 25 na intencję duszy zmarłej Aleksandry z Galle Szybajłło, od rodziców.—*O. F. Galle.*

— W rocznicę imienin ś. p. Elżbiety, rs. 2 dla Anny Gołaszewskiej, mieszkającej na Solcu nr 27, dom Sobolewskiego.

— Wykaz ulic, na których nie mogą być urządzone składy materjałów opałowych, t. j. kamiennego węgla i drzewa, jak równie materjałów budowlanych drzewnych:

1) Aleksandrja, 2) Bagno, 3) Bednarska od Krakowskiego Przedmieścia do ul. Furmańskiej, 4) Bielańska, 5) Bracka, 6) Brzozowa, 7) Chmielna od Nowego Światu do Sosnowej, 8) Czysta, 9) Danielewiczowska, 10) Długa, 11) Dunaj wązki, 12) Dziekania, 13) Dziekanka, 14) Dzika od Nowolipek do Gęsiej, 15) Elektoralna, 16) Erywańska, 17) Franciszkańska, 18) Freta, 19) Gęsia od Nalewek do Dzikiej, 20) Gnojna, 21) Graniczna, 22) Grzybowska od Granicznej do Żelaznej, 23) Hr. Berga, 24) Hr. Kotzebue, 25) Jasna, 26) Jerozolimska od Nowego Światu do Marszałkowskiej, 27) Jezuicka, 28) Kanonia, 29) Karowa, 30) Kapitulna, 31) Kościelna, 32) Kozia, 33) Koźla, 34) Krakowskie Przedmieście, 35) Krochmalna od Żelaznej Bramy do Waliców, 36) Królewska, 37) Krzywe koło, 38) Leszno od Rymarskiej do Karmelickiej, 39) Marjańska, 40) Marszałkowska od Królewskiej do Jerozolimskiej, 41) Mazowiecka, 42) Miodowa, 43) Mularska, 44) Mylna, 45) Nalewki, 46) Niecała, 47) Nowe Miasto, 48) Nowolipie od Przejazd do Karmelickiej, 49) Nowolipki od Nalewek do Dzikiej, 50) Nowomiejska, 51) Nowosenatorska, 52) Nowy Świat, 53) Ordynacka, 54) Ostrowska, 55) Piekarska, 56) Piwna, 57) Plac Bankowy, 58) Plac św. Aleksandra, 59) Plac przed Teatrem, 60) Plac Zamkowy, 61) Plac za Żelazną Bramą, 62) Podwale, 63) Próżna, 64) Przechodnia, 65) Przejazd, 66) Przyrynek, 67) Ptasia, 68) Rycerska, 69) Rymarska, 70) Rysia, 71) Senatorska, 72) Skórzana, 73) Ślepa, 74) Smolna górna, 75) Stare Miasto, 76) Świętojańska, 77) Świętokrzyzka, 78) Szkolna, 79) Szpitalna, 80) Trębacka, 81) Wałowa, 82) Wareka, 83) Wązka, 84) Widok, 85) Wierzbowa, 86) Włodzimierska, 87) Zapiecek, 88) Zgoda, 89) Zimna, 90) Żabia, 91) Panieńska (na Pradze), 92) Blaszana, 93) Olszowa na Pradze, 94) Namiestnikowska na Pradze.

Nekrologja.

† W dniu 12 lipca, w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Rzecznik**, emeryta, odbędzie się o godz. **10-tej** zrana żałobne nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona, córki, syn i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —16365—

† W dniu 12 lipca, w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Szulc**, nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —16125—

† Za spokój duszy ś. p. Gabryela **Rybińskiego**, podaptekarza, jedynego dziecka Seweryny z Naimskich i Maksymiljana małżonków Rybińskich, zmarłego dnia 27 maja r. b., w mieście Suwałkach, odbędzie się żałobne nabożeństwo w Warszawie, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 14 lipca r. b., we środę, o godzinie **9-tej** zrana, na które rodzice nieboszczyka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —16291—

† W poniedziałek, dnia 12 lipca, w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Izabelli z Orłowskich **Piłsudzkiej**, w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odprawioną zostanie msza św. za spokój jej duszy.

We wtorek, dnia 13 lipca, o godzinie **9-tej** zrana, odprawioną zostanie w kaplicy schronienia paralityków i nieuleczalnych, przy ulicy Nowowiejskiej pod nr 12, msza żałobna, za duszę ś. p. Izabelli z Orłowskich **Piłsudzkiej**, założycielki i opiekunki tego zakładu, a to z okazji pierwszej bolesnej rocznicy jej skonu. Zarząd schronienia ma zaszczyt uprzejmie zaprosić na takowe msze rodzinę, przyjaciół i wogóle wszystkich, którzy czczą pamięć tej nieodżałowanej niewiasty. —16328—

† Ś. p. Adela **Bercke**, panna, córka obywatela miasta Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 16, w dniu 8 lipca r. b. przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 b. m., w niedzielę, z tegoż kościoła, o godzinie **6 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —16329—

† Ś. p. Teodozja **Czarnowska**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 9 lipca r. b., w wieku lat 17. Pozostała w nieutulonym żalu matka wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 11-go lipca, o godzinie **5-tej** po południu, z domu przy ulicy Żórawiej, nr 23, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo dnia 12 lipca, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana. —16339—

† Ś. p. Marja z Bartmańskich, **Augustynowicz**, wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69. W nieutulonym żalu pozosłałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 11 b. m., w niedzielę, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —16338—

† Sabin Józef **Myśliborski**, były urzędnik sądowy, w wieku lat 64, zmarł dnia 9 b. m. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 11 b. m. z kościoła Wszystkich Świętych, o godzinie **4-tej** po południu, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —16364—

† W dniu 8 lipca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 76. ś. p. Karol **Köhler**, b. majster garbarski, obywatel przedmieścia Pragi. Pozostali w ciężkim smutku syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 b. m., w niedzielę, o godzinie **6-tej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —16275

† Ś. p. Kajetan **Dybiński**, b. obywatel miasta Warszawy, w wieku lat 96 życia, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 8 lipca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej; wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowzki nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-tej** po południu; na smutne te obrzędy religijne i oddanie ostatniej przysługi pamięci zmarłego, bolesnym dotknięci ciosem synowie, córka, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —16372—

† Dnia 5 lipca zmarł mój syn najdroższy Zygmunt **Preuss**, w 20 wiośnie życia i jeżeli pogrążonej w najgłębszym smutku rodzinie, boleść tak wielka złagodzoną być może, to tylko tem chyba, iż na smutny obrzęd pogrzebu pośpieszyli tłumnie znajomi i przyjaciele zmarłego, którym serdeczne dzięki za to składamy; poświęcone pamięci naszego syna wierszem wspomnienie przez przyjaciół wskazuje, że umiał on sobie zjednać serca: dziękując za ten drogi dla nas objaw współczucia, zapraszamy na nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, które odbędzie się dnia 12 b. m., w poniedziałek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** zrana.

—16371— *Robert i Józefa Preuss.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 8-go lipca. — W hotelu kontynentalnym odbył się wielki bankiet, jako w rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych; przewodniczył jenerał Noyes, minister Stanów Zjednoczonych.

× **Paryż** 8-go lipca. — Prefekt policji pozwolił umieścić na rogach ulic ogłoszenia nowego dziennika Rocheforta. Ukaże się on w dniu 14 lipca. Współpracownikami pisma będą: Artur Arnould, Malon, Protot, Olivier Pain, E. Bazire, Kazimierz Bouis, Hartman i Menotti Garibaldi. Pierwszy numer obejmie feljeton Rocheforta p. t. „*Mademoiselle Bismarck*“.

× **Londyn** 8-go lipca.— W sobotę książę Walji przyjął posła siamskiego, który wręczył mu w imieniu króla swego insygnja orderu białego słonia.

× **Londyn** 8-go lipca. — W obszernej halli *Agricultural* otwartą została wystawa przyrządów drukarskich. Zgromadzono tu prawie 160 maszyn wszelkiego rodzaju. Główną uwagę zwraca maszyna do składania poruszana magnetyzmem.

× **Londyn** 8-go lipca.— *The Army and Navy Gazette* donosi, iż celem wydobycia zatopionego na wybrzeżach krymskich yachtu cesarskiego „Livadia“ utworzyło się towarzystwo prywatne. Czwarta część tego, co zostanie wydobyte z dna morskiego, przypadnie rządowi rosyjskiemu. Kontrakt trwać ma trzy lata.

× **Dublin** 8-go maja. — Według danych urzędowych w Irlandji w roku ubiegłym 2677 dzierżawców wskutek nieopłacenia dzierżawy zostało eksmitowanych, t. j. więcej o 928 niż w roku 1878.

× **Sztokholm** 8-go lipca.— Ludność Szwecji, według ostatniego obliczenia, wynosi 4,577,783 mieszkańców.

× **Monachjum** 8-go lipca. — Pod przewodnictwem dra Vogla zawiązał się tu komitet, mający na celu wznoszenie na świeżem górskiem powietrzu zakładów, w którychby chorowite i wątłe dzieci szkolne przepędzać mogły wakacje.

× **Królewiec** 8-go lipca.— W tych dniach otwarto znajdujący się w tutejszej katedrze grób Emanuela Kanta, zmarłego w roku 1804. Trumna drewniana rozsypała się. Zastąpiona ona zostanie ołowianą. Również i głowa sławnego filozofa, z której zamierzano zrobić odlew, prawie zupełnie obróciła się w proch.

× **Peszt** 8-go lipca. — Rząd węgierski postanowił górny Dunaj, począwszy od Preszburga do Komorna, głównie koło Gönyö, jaknajprędzej uregulować i w tym celu polecił organom fachowym wypracować odnośne plany.

× **Lwów** 8-go lipca.— Wskutek panującej w Królestwie Polskiem zarazy na bydło zamknięta została granica w obwodach brodzkim, zbaraskim, skałackim, husiatyńskim i borszczowskim.

× **Lwów** 8-go lipca.—O krzesło opróżnione w sejmie po śmierci hr. Łosia ubiegać się będzie stanisławowski marszałek powiatowy Stanisław Brykczyński.

× **Lwów** 8-go lipca. — Na tutejszą wystawę sztuk pięknych nadesłali w ostatnich dniach obrazy: Ajdukiewicz, Szolc, Sidorowicz, Bieńkowski, Cieszkowski, Juljusz Kossak i Jan Drohojewski; w dziale rzeźb przybyło pięć utworów **Edwarda Błotnickiego i jeden Tadeusza Błotnickiego.**

× **Lwów** 8-go lipca. — Dziś, o godzinie szóstej rano, na podwórzu więzienia garnizonowego, straceni zostali na szubienicy ułani Gabryel Moczerniuk i Konstanty Hnatczuk (obaj 23-letni), przekonani o zamordowanie przez zemstę swego przełożonego podoficera Schütza. Wyrok śmierci wykonał kat berneński. Trzeci delinkwent, Tychon Budz, został ułaskawiony. Prośba oficerów, którzy na kilka chwil przed egzekucją popędzili konno do głównokomenderującego z żądaniem *pardonu*, została odrzuconą.

× **Raguza** 8-go lipca. — Pomiędzy turkami z Yakowy i chrześcijanami z Faudesi nastąpiło starcie, w którem poległo kilku turków.

Przegląd polityczny.

Zbiorowa nota mocarstw zostanie dopiero 16 b. m. Porcie doręczoną i to nie przez ambasadora rosyjskiego, jak pierwotnie zapowiadano, ale przez posła niemieckiego hr. Hatzfelda. Natychmiast po dopełnieniu tego aktu mocarstwa wezwą rząd otomański za pośrednictwem swoich pełnomocników do wykonania uchwał konferencyjnych. Gdyby w pewnym, stale oznaczonym terminie Porta wezwaniu temu nie uczyniła zadość, wówczas dopiero, według informacyj *Standarda* gabinety porozumią się między sobą co do dalszego postępowania.

Grecja zostanie podobno wezwaną, aby zachowała się spokojnie i nie dała żadnego powodu do zawikłań przed czasem, t. j. przed otrzymaniem urzędowej odpowiedzi z Konstantynopola, której najpóźniej w dwa tygodnie po wysłaniu zbiorowej noty mocarstw spodziewać się należy. Do początku sierpnia przeto musimy spokojnie wyczekiwać dalszego przebiegu sprawy, rozumie się jeżeli do tego czasu nie stanie się coś niespodziewanego, nie rozpoczną pukaniny w górach Olympijskich arnauci, albo w Wschodniej Rumelji lub Macedonji nie przyjdzie do wybuchu.

Demonstracja floty anglo-francuzkiej rozwiała się jak widmo mgliste; obecnie już i telegram z Londynu zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd angielski pragnął bez porozumienia się z innemi mocarswami podejmować jakiekolwiek środki represyjne przeciw Porcie. Solidarność jest tedy do tej pory ciągle jednako obowiązującą i utrzymującą w spójni wszystkie europejskie gabinety.

Wiedeński korrespondent niemieckiej *St. Petersbur. Ztg.* pisze w ostatnim ze swoich listów, iż porozumienie się Austrji z Rosją, o ile można najrychlej, co do dalszych losów półwyspu bałkańskiego jest konieczne. *Presse* przypuszcza, iż powyższa uwaga zostanie dobrze w Petersburgu przyjętą, choćby ze względu na to, że pośrednio łączą się z nią projekta odciągnięcia Austrji od Niemiec i osłabienia tego przymierza.

Pol. Cor. zamieszcza w korespondencji z Petersburga zaprzeczenia pogłoski, jakoby Rosja ofiarowywała Grecji swoją zbrojną pomoc za zezwoleniem mocarstw traktatowych. Rosja wcale nie ma ochoty uchodzić za miecz Europy i mandatarjuszkę rządów. Od wspólnej akcji się nie uchyla, ale sama podejmować się ryzykownych i niebezpiecznych misyj nie chce i nie może.

Co się tycze projektu wysłania floty na wody greckie, zapewnia korrespondent, że dwa w tym względzie projekta spełzły na niczem; jeden domagał się upoważnienia jednego z mocarstw do takiej demonstracji na morzu jedynie, ale nie na lądzie. Drugi zaś mówił o wspólnej demonstracji wszystkich większych flot, ale i ten wniosek nie znalazł poparcia należytego. Być może, że w danym razie, mocarstwa będą musiały powrócić do tego środka, ale tym czasem odłożyły go ad acta.

Aug. Allg. Ztg. w korespondencji z Filipopola donosi, iż Austrja zaczyna coraz baczniejszą uwagę zwracać na stosunki we wschodniej Rumelji. Konsulowie austryjaccy w tej prowincji otrzymali nowe instrukcje, a przed kilkoma tygodniami kilku oficerów w cywilnem przebraniu *incognito* zwiedzało ważniejsze miejscowości wschodnio-rumelijskie na zachodniem i południowem pograniczu. Przezorność ta nie jest wcale zbyteczną; przed niedawnem jeden z deputowanych zgromadzenia narodowego oświadczył prawie otwarcie, iż moralnie wschodnia Rumelja należy już do Bulgarji, chodzi teraz o to tylko, aby faktycznie połączyć tę turecką prowincję z sąsiednią, siostrzaną Bulgarją.

Najpraktyczniej, zdaniem owego deputowanego, byłoby wysłać posłów do gabinetów traktatowych z oświadczeniem „woli" narodu bulgarskiego, chociaż w każdym razie naród ten wbrew Europie mógłby życzenie swoje urzeczywistnić.

W ministerjum spraw zewnętrznych w Berlinie zajść mają znowu pewne zmiany; ks. Hohenlohe ma jeszcze w ciągu bieżącego lata powrócić na swoje stanowisko w Paryżu, miejsce zaś wicekanclerza zajęte zostanie przez dotychczasowego ambasadora w Konstantynopolu, hr. Hatzfeld.

Ambasadorem przy dworze sułtańskim ma być zamianowanym p. Radowitz, którego pierwotnie ks. Bismarck przeznaczał na podobne stanowisko w Atenach.

Belgijski *Moniteur* skończył drukować całą korespondencję między Watykanem a Bruksellą w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych. Papież napisał własnoręczny list do króla belgijskiego, w którym wyraża swoje ubolewanie z powodu powyższego faktu, tem bardziej iż do ostatniej chwili miał nadzieję utrzymania przyjaznych stosunków z rządem brukselskim.

W końcu Ojciec św. zapewnia króla o swej niezmiennej życzliwości dla Belgji i jej panującego domu, czyniąc go wszelako odpowiedzialnym za wszelkie następstwa zbytniej pochopności w odwołaniu ambasadora.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 9-go. — *Daily News* donosi z Paryża, że tam przeważa pogląd, że Austrja, Włochy i Rosja, a nawet i Niemcy, życzą sobie właściwie, aby uchwały konferencji nie zostały wykonane. Podobno niestanowcza rola jest dla nich wygodniejsza. Francja nie może sobie parzyć palców, a Anglja przy całej swej sympatji dla Grecji, sama nie wystąpi.

Paryż 9-go. — Senat przyjął 141 głosami przeciw 133 projekt amnestji w redakcji komisji senatu, według której z amnestji wykluczeni zostają ci podpalacze i mordercy, którzy skazani zostali po kontradyktorycznem postępowaniu, dalej przyjął senat 176 głosami przeciw 98 cały projekt z dodatkowym wnioskiem Ninarda, według którego wykluczenie nie dotyczy tych skazanych, którym rząd już poprzednio zmienił karę.

Paryż 9-go. — Dzienniki zaprzeczają wiadomości podanej przez *Gaulois*, jakoby nuncjusz pośredniczył u Freycineta na korzyść kongregacyj.

Berlin 9-go. — Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Gasteinie przybędzie tam cesarz Franciszek Józef z Ischl. Zjazd obydwóch monarchów będzie miał ten sam poufny charakter co w roku zeszłym.

Petersburg 10-go. — *Praw. wiest.* ogłasza Najwyższy rozkaz, znoszący wolny od cła przywóz żelaza lanego z zagranicy i zmieniający taryfę celną co do żelaza, stali, fabrykatów metalicznych i maszyn.

Konstantynopol 9-go. — Słychać, że cały mustehafiz w Turcji azjatyckiej ma być w tych dniach zwołany pod broń. Nota zbiorowa mocarstw ma być jutro t. j. w sobotę doręczoną.

Ateny 9-go. — Admirał Sahini objąć ma dowództwo na całą flotą, jemu też powierzoną zostanie obrona wybrzeży i wysp należących do Królestwa.

Petersburg 9-go. — Rafinacje Königa obniżyły ceny cukru o 20 kop. na pudzie; inne fabryki w równym stosunku.

Londyn 9-go. — (Targ zbożowy). Podwyżka cen pszenicy wynosi 1 sz. na kwaterze.

— Na akcie zakończenia roku szkolnego na pensji p. Weroniki Elszyk otrzymały pochwały z klasy wstępnej: Michałowska Bronisława, Elszyk Marja, Dunin Zofja, Przybyłko Marja, Hurkiewicz Marja; z klasy pierwszej: Westphal Jadwiga, Karpowicz Marja, Chrzanowska Teofila, Bilnicka Zofja, Nowakowska Jadwiga, Markusfeld Helena; z klasy drugiej: Elszyk Anna, Kierznowska Marja, Zambrzycka Helena, Sobolewska Janina, Stawecka Janina, Dmowska Marja, Kahen Żanetta, Leichnitz Paulina, Lewandowsk Paulina, Kwiatkowska Helena; z klasy trzeciej: Bączkiewicz Stefanja, Gumińska Stanisława, Jełowicka Marja, Stpiczyńska Stefanja, Dennel Marja, Kronenberg Kamilla Leichnitz Marja, Markusfeld Zofja, Moczulska Zofja, Rylska Marja, Stankiewicz Jadwiga, Zięciakiewicz Leokadja, Duniewska Jadwiga; z klasy czwartej: Bukowska Marja, Ginett Klemensa, Dłuska Konstancja, Kwiatkowska Marja, Kulczycka Wiktorja, Słonecka Marja, Chrzanowska Teodora, Czajkowska Stefanja, Teksel Marja; z klasy piątej: Szmidt Marja, Obrębska Marcella, Zaremba Helena, Pieniążek Michalina, Szulc Ewa. Nagrody w książkach: z klasy pierwszej: Nowakowska Jadwiga; z klasy trzeciej: Bilnicka Wanda, Żypowska Józefa, Wyrostkiewicz Marja, Löwenhoff Helena; z klasy czwartej: Górska Jadwiga, Jerzmanowska Helena, Jastrzębska Kazimiera, Kierżnowska Jadwiga, Kościńska Stanisława; z klasy piątej: Robertsolin Marja, Szmidt Marja. Otrzymały świadectwa z ukończenia pięciu klas: Bogucka Józefa, Pawlikiewicz Marja, Kulczycka Józefa, Jerzmanowska Anna, Wierzbicka Helena, Rochowicz Bronisława. Złożyły egzamina na nauczycielki: Bogucka Józefa w gimnazjum piątem, Pawlikiewicz Marja w gimnazjum drugiem.

— *Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-reformowanego warszawskiego* zawiadamia, że w dniu 15-tym lipca r. b., o godzinie 5 po południu, odbędzie się zebranie ogólne, kwartalne, członków tegoż zboru, w miejscu zwykłych jego posiedzeń.

—16052—1—1—

TEATR LETNI.

Dziś: Linda z Chamounix. Jutro: Syn puszczy.

CENY ZBOŻA.

a jud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 9 lipca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	160 — 165
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	120 — —
Żyto:	wyborowe	123 — 125
	średnie	118 — 121
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	90 — 05
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	108 — 10
	średni	100 — 106
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 118
	gorszy	— — —
Gryka:		106 — 118
Kasza jaglana:	wyborowa	100 — 120
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2. c. 1

Dziś rano ciepła st. 22, w południe ciepła st. 27.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 9 Lipca 1880 r.

Hr. Tyszkiewicz Jan, ob. z Wilna; hr. Potocki Józef ob. z Wilna; Filippow Terti Iwanowicz, radca tajny z Petersburga; Zguromoli radca dworu z Grojewa; Butkowski Jan, b. nauczyciel z Rawy; Obruczew Paulina żona pułkownika z Strawenik; Żukowski Michał kandydat prawa z Nowogeorgiewska; Karukowski Teodor ob. z Cramonina; Cohen Filip negocjant z Berlina; Krosnow Piotr doktor medycyny z Moskwy; Bielinow Aleksy, kapitan inżenier z Moskwy; Szteifon Wasili ob. z Charkowa; Collignan Jan negocjant z Odesy; Wardie Eugeni kupiec z Bendzina; Ponamarew Grigori ob. z Petersburga; Dessances Georg agent handlowy z Moskwy; hr. Ciecierski Stefan, ob. z Poznania; Bronikowski Antoni ob. z Łęki.

Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płacą połowę. —13797—

Wystawa Obrazów

nowoczesnych Polskich Malarzy, otwarta w salach Ratusza codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego 175—0—22669—

TEATR NIEMIECKI.

NOWE TIVOLI,

przy ulicy Królewskiej.

Jutro w Niedzielę dnia 11 Lipca 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Die schöne Helena,

komiczna operetka w 3 aktach, p. Offenbacha.

W Poniedziałek d. 12 Lipca 1880 r. toż samo.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

κ—16270—1—1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 11. t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kartofle.

Dnia 12, t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza gryczana.

Do interesu handlowo-przemysłowego, od dwóch lat egzystującego, obecnie w najpiękniejszem rozwoju, mającego wielką przyszłość, poszukuje się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem od rs. 5—10 tysięcy, gwarancja kapitału najpewniejsza.—Oferty pod lit. C. W. w Kantorze Kurjera Warszawskiego.

κ—16343—1—3

Niegdyś Właściciel Majątku ziemskiego, z Niemiec, znający doskonale gospodarstwo rolne, tudzież prowadzenie ksiąg, jak i korrespondencję, poszukuje miejsca **Zarządzającego dobrami.** Oferty uprasza pod lit. A. F. 101, składać w Redakcji tegoż Kurjera. κ—16299—1—2

W Poniedziałek, to jest dnia 12 Lipca r. b. w domu Nr 1347 d/16, przy ulicy Mazowieckiej, odbywać się zacznie

LICYTACJA

pozostałości po ś. p. Henryku Levittoux, jako to: mebli, sprzętów domowych, garderoby, książek, obrazów i różnych dzieł sztuki.

κ—16355—1—1

Najtańsze Farby

gotowe tarte, w różnych kolorach, pokostowe i lakierowe

i Lakiery różne,

w składzie farb Juljana Adamskiego, malarza.—Ulica Marszałkowska Nr 24 nowy, w tunelu.

κ—13954—2—3

Rub. sr. 1000,

suma hypoteczna jest do odstąpienia na pierwszym numerze hypoteki domu, wymagalna za miesięcy 6. Wiadomość Leszno Nr 18, mieszkania 17, z rana do 11 i od 2 do 4 po południu.

κ—16225—1—2

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

κ—13864—17—300

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Przedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** κ—8829—64—0

DLA DAM!!!

Nadszedł znaczny transport z Paryża najmodniejszych

Kołnierzyków i Mankietów

(garniturków damskich),

od najskromniejszych webowych gładkich, haftowanych białych i kolorowych, do najstrojniejszych gipiurowych i koronkowych.

Wielki Wybór

najświeższych fryz koronkowych i klarownych, układanych, rurkowanych, białych i kolorowych, kremowych, pompadour, mille fleur, oraz **Garnitury** z krawatami bretońskiemi, odznaczające się wielkim gustem i elegancją.

Kołnierze i Mankiety

mezkie, cienkie webowe poczwórne, w 12-stu najświeższych fasonach.

Krawaty Paryzkie,

poleca **Skład Bielizny**

NATANBLUTA,

22. SENATORSKA 22.

wprost kościoła S-go Antoniego.

κ—11732—6—8

Korrepetytor

do języka rossyjskiego i niemieckiego, potrzebny jest dla uczniа ukończonej klasy V. Wiadomość: ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 7; od godz. 9-tej do 10-tej rano.

κ—16361—1—3

GRODZISK

przy St. Dr. Ż. W.-W.

Dla dogodności przebywających na letnich mieszkaniach, otworzone zostały **łazienki dla kąpieli ciepłych,** oraz **kąpieli mineralnych,** przy tychże łazienkach urządzoną jest **sprzedaż wód mineralnych** naturalnych, które w godzinach rannych wydawane są tak zimne jakoteż ogrzewane.

κ—16340—1—3 **Dr Bojasiński.**

Wyprzedaż Rękawiczek

damskich, na dwa guziki, białych i jasnych, po kop. 40 za parę, oraz dziecinnych, po kop. 25, ulica Twarda Nr 10, wprost Marjańskiej. Tamże jest do sprzedania Maszyna do rękawiczek, prawie nowa, z przykryciem, bardzo tanio. κ—16360—1—3

EAU VÉGÉTALE

jako środek niezawierający w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolony na ogólnych zasadach handlu.

WODA ROŚLINNA,

która nieomylnie po 1-szej operacji, przywraca włosom kolor pierwotny bez brudzenia ciała, **Eau Végétal** posiada tę ważną zaletę, że nie zostawia po sobie rudawych odcieni, ale nadaje kolor trwały i naturalny. Dostać jej można w Warszawie we wszystkich pierwszorzędnych Magazynach fryzjerskich i perfumeryj.

Na prowincjach: w Piotrkowie u Różyckiego, w Kielcach u Łosakiewicza (Fryzjerów).

Skład główny u Jana Markowskiego, Bielańska Nr 2. κ—16142—1—6

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

κ—15181—11—30

Przebywając długi czas w Wschodniej Syberji, miałem sposobność wypróbowania dobrych gatunków **Herbaty Kiachtyńskiej,** którą obecnie sprowadzam i sprzedaję w Warszawie przy ulicy **Nowy-Świat Nr 7,** po cenach **Rs. 1 kop. 50, Rs. 2 i Rs. 2 kop. 50** za funt. Zamówienia na prowincję 10 funtów i więcej, wysyłać będę franko.

Feliks Kędzierski.

D4—6—14575—

GORSETY!!

Niniejszem mam honor polecić się i przypomnieć Szanownym Paniom, iż w pracowni mojej mam gotowe **Gorsety krojów paryzkich** i przyjmując wszelkie obstalunki, wyrównywam figury; dla **młodych zaś Panienek** wyrabiam **Szelki do prostego trzymania się.** Przyjmuję także **Gorsety do prania i przerabiania,** oraz wszelkie **reperacje.** Tamże są i **Kwiaty sztuczne** w bukietach i girlandach, starannie odrobione i po cenach nizkich.

Zofia Morawska.

Ulica Trębacka Nr 10.

D2—3 —16026—

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Kommitentów naszych, że fabrykę naszą z dniem 1 Lipca r. b. przenosimy z ulicy Chłodnej na ulicę Żytnią Nr 2517 A.

Weschke & Peine.

κ15771—2—3

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, są proszonę zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów," do pana Eli Marcon, ulica Grange Batelière Nr 26 w Paryżu.

Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.

D—16277—1—0

Kantor Kommisowy A. W. FRIESE,

przeniesiony został na ulicę Niecałą Nr 2 nowy, 1-sze piętro. κ—16311—1—6

Korzystny Interes!

Jest do odstąpienia **Magazyn Obówia** damskiego i męzkiego, w każdym czasie, przy ulicy Długiej pod Nrem 19, na 1-m piętrze. Wiadomość na miejscu. κ—16284—1—3

FIRANKI

od cen najniższych, oraz Ręczniki angielskie do kąpieli, nadeszły do

Składów Płócien i Bielizny

Jarockiego i Kwaśniewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 87 i w gmachu Teatralnym pod filarami. κ—16295—1—1

Nagrody rub. sr. 10,

temu, który znalazł w dniu wczorajszym przy ulicy Trębackiej, portmonę damską zawierającą 1) ślubną złotą obrączkę z literami M. L. 6/11 69; 2) pierścionek złoty, męzki z dużym brylantem; 3) parę kopiejek drobną monetą; 4) rozmaite kwitki, obiecuje się za zwrotem takowych przedmiotów powyższą nagrodę. PP. Jubilerów uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, na wyż wymienione przedmioty. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić Trębacka Nr 5, stróż wskaże.

κ—16362—1—3

Fabryka Kwiatów,

Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Świętojerskiej Nr 12a, w podwórzu na dole, na obecny sezon przysposobiła znaczny zapas kwiatów, wykończonych podług najświeższych modeli paryzkich i takowe sprzedaje po nader nizkich cenach, oraz tamże przyjmują się pióra do prania, fryzowania i farbowania D—14863— 3—3

Do kąpieli:

Pasy do pływania.
Czepki męzkie i damskie.
Ręczniki angielskie i francuzkie.
Szczotki, Rękawice i Pasy do mycia.
Majtki trikotowe.

Polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

κ—13374—5—6

Zakład Artystyczno-Litograficzny

Maxymiljana Fajansa.

Reprodukcja Oleodrukowa.

„ELEGIA",

utworu Henryka Siemiradzkiego, przeznaczona na Premjum Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za rok 1879, a w moim Zakładzie wykonana, obecnie ukończoną została.

Według umowy z Towarzystwem, każdy z PP. Członków życzący otrzymać zamiast chromolitografji, oleodruk, ma prawo za dopłatą kop. 50 żądać odemnie Oleodruk na płótnie, naciągnięty na blejtramie i werniksowany; przeto mam zaszczyt podać do wiadomości ogółu, że na ten cel sprowadziłem znaczny zapas ram z najpierwszych źródeł z zagranicy w różnych gatunkach, które sprzedaje o 25% procent taniej od cen dotychczas praktykowanych, począwszy od rs. 2 kop. 50 i wyżej. Wszystkie znajdujące się na składzie ramy, są najlepszego gatunku, już dopasowane do **Elegii,** tylko do zawieszenia.

Polecając takowe, nadmieniam jeszcze, że biorący Elegie w oleodruku na blejtramie, zaoszczędza sobie szkło potrzebne do chromolitografji, formatu 37 więcej 26 cali, które oprócz ramy dużo kosztować będzie.

κ—15433—5—6

Przełożona Pensji V klasowej żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 43 utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1880/1, rozpocznie się 21 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 1 Września r. b.

Matylda Karwowska.

κ—16721—5—15

NA PROCEDER

bardzo dobry punkt.

Pokój frontowy, obszerny, z pokoikiem który dla służącego lub na pakamerę użyty być może, z wspólnym przedpokojem i piwnicą obszerną, jest od 1-go Sierpnia r. b. do najęcia.—Bliższa wiadomość: Senatorska Nr 2, z rogu Miodowej, 1-sze piętro, mieszkania Nr 1. κ—15688—5—6

Kantor Składu Głównego

Materjałów Budowlanych, Węgla Kamiennego

R. MACHONBAUM

przeniesiony został na ulicę Marszałkowską Nr 41.

na wprost Fabryki Laférme.

Skład otrzymuje ciągle świeże transporta

Cementu Portland różnych marek,

posiada także znaczny zapas

Węgla kamiennego zagranicznego.

Ceny bardzo przystępne.

Odstawa natychmiastowa.

D—16358—1—6

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	m.	Przychodzą g.	m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	—r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	5r.	5	50 w.
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	—r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 28 Iюня (10 Iюля) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 151. Sobota. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1880 roku.

ZOLA.

Ojciec Zoli był włochem, pochodzącym z Treviso. Francesco Zola służył jako inżenier w armji austryackiej, następnie wyjechał do Niemiec i do Francji, gdzie się trudnił budową kolei żelaznych.

W Paryżu ożenił się z kandjotką i miał z nią syna, który dzisiaj tyle krwi psuje krytykom wszystkich niemal narodowości...

Stary Zola zostawił wprawdzie po sobie majątek, ale w akcjach jakiegoś towarzystwa, które zlikwidowało, tak, że ośmnastoletni Emil znalazł się w Paryżu bez utrzymania i musiał myśleć o sobie.

Dostał się na jakiś czas jako pomocnik do księgarni Hachetta, gdzie pobierał sto a później 200 franków miesięcznie, następnie został współpracownikiem *Figara,* ale niebawem stracił to miejsce i pozostał, jak to mówią, na bruku...

Zaczęły się dla niego bardzo ciężkie czasy, pisał tu i owdzie, ale zaledwie mógł na nędzne zarobić życie.

Wtedy to mieszkał w ubogich częściach miasta, stykał się z owemi warstwami społeczeństwa paryzkiego, które tak wiernie opisał w swych powieściach *Le Ventre de Paris* i *L'Assommoir*, wtedy już miał gotowy typ *Nany* przed sobą.

W wieku popisowym nie wiedział jeszcze, czy jest włochem, czy francuzem, i dopiero gdy się musiał zapisać do list wojskowych i obrać pewną narodowość, został francuzem, w Paryżu się bowiem urodził i we Francji wychował.

Rozgłosu, a z nim bytu bez trosk dorabiał się powoli, gdyż zrazu powieści jego były przyjmowane obojętnie, z większą ciekawością u obcych, a mianowicie w Rosji, aniżeli we Francji—dopiero pierwsze tomy cyklu powieści *Rougon-Macquart* dały mu rozgłos i ogromne dochody.

Teraz mieszka w Paryżu *rue de Boulogne,* niedaleko domu p. Sardou, w pomieszkaniu urządzonem artystycznie, jak przystoi na głośnego paryskiego powieściopisarza...

Zobaczmy jego pracownię—duży to pokój, jasny, zawieszony obrazami, pomiędzy któremi znajduje się portret samego gospodarza, zapewne malowany przez któregoś z przyjaciół.

Na stołach mnóstwo książek i artystycznych drobnostek świadczących o tem, że Zola lubi swój dom i dużo w nim przebywa, przez drzwi bocznego pokoju dochodzą wesołe śmiechy dzieci, bo Zola jest żonatym i wzorowym ojcem familji...

Wogóle bardzo mało żyje z ludźmi, chyba że potrzebuje studjów do swych powieści, bywa częściej tylko w domu wydawcy pana Charpentier, który wspaniałe wydaje wieczory, gdzie można także spotkać Gambettę.

Raz na miesiąc schodzi się z Flaubertem, Turgeniewem i Goncourtem na śniadanie, które się przeciąga czasem w nieskończoność, gdy towarzysze okrągłego stołu wpadną na zajmujący przedmiot rozmowy...

Ulubionym jego pisarzem jest Balzac, na nim się dużo kształcił, jak również wszystko czyta, co napisze Flaubert lub Taine.

Cała istota Zoli maluje się jednak w sposobie, w jaki swe dzieła tworzy i w jaki do nich zbiera materjał; wynikają ztąd jego zalety i wady, i tłómaczą się właściwości stylu i sposobu przedstawienia rzeczy.

Oto sposób w jaki Zola pisze, wyjawiony przez niego samego przed panem Amicis, znanym pisarzem.

„Zapytujesz mnie o sposób, w jaki tworzę romans...

Ale prawdę powiedziawszy, nie tworzę go, tylko pozwalam, aby się sam tworzył.

Nie umiem wynajdywać faktów; w tej mierze najzupełniej brak mi imaginacji.

Jeżeli usiądę do stolika z zamiarem szukania intrygi, albo jakiejkolwiek fabuły do romansu, mogę przez trzy tygodnie smażyć mózg, opierać głowę na rękach i do niczego nie dojdę, nic nie wymyślę; dlatego postanowiłem nigdy się nie zajmować fabułą.

Zaczynam pracować nad romansem, nie wiedząc, jakie się rozwinie działanie, jakie weń wejdą osobistości, jaki będzie początek, a jaki koniec.

Znam tylko główną moją osobistość, mego Rougona albo mego Macquarta, mężczyznę czy kobietę—jest to moja odwieczna znajomość; nią się tylko zajmuję, przemyśliwam nad jej usposobieniem, nad rodziną, wśród której żyła, nad pierwszemi jej wrażeniami i nad stosunkami, w których będzie się obracała.

To moje najważniejsze zadanie: badać ludzi, z którymi moja osobistość będzie miała do czynienia, miejscowości, w których będzie mieszkała, jej zajęcia, jej zwyczaje, aż do najdrobniejszych czynności.

Gdy zaczynam w ten sposób studja, przychodzi mi na myśl mnóstwo postaci, które się mogą pomieścić w romansie, i które mogą być milowemi słupami, znaczącemi drogę, jaką mam przebiedz".

Kiedy to Zola opowiadał, pisał właśnie wtedy *Nanę,* rozmowa przeszła więc na ten osławiony romans.

„Teraz właśnie — mówił Zola — opisuję Nanę, kobietę półświata.

Jeszcze dobrze nie wiem, co się z nią stanie...

Przedewszystkiem zapytałem sam siebie, gdzie chodzi tego rodzaju kobieta?

Chodzi na pierwsze przedstawienia do teatrów — dobrze! otóż romans zaczęty.

Za pierwszy rozdział posłuży opisanie pierwszej reprezentacji w jednym z modnych teatrów; aby był dobry opis, trzeba studjów.

Idę tedy na kilka pierwszych przedstawień; a więc jutro wieczór do *Gaité.*

Studjuję parter, kulisy, scenę; uważam na najwybitniejsze szczegóły życia teatralnego; jestem obecnym podczas ubierania się artystek, i powróciwszy do domu, robię szkic do mego opisu.

Kobieta jak Nana, jedzie na wyścigi, na *grand prix*; otóż znowu opis, który wejdzie w mój romans; w przyzwoitym odstępie od pierwszego opisu, jadę więc studjować *grand prix.*

Półświatek uczęszcza do wielkich restauracyj; chodzę też do tych lokalów przez jakiś czas; przypatruję się, dopytuję, notuję, zgaduję.

I w ten sposób idę dalej, dopóki nie wystudjuję wszystkich widoków tej części świata, w której się obraca zwykle moja bohaterka.

Po dwóch lub trzech miesiącach takich studjów, wżyję się w te warstwy społeczeństwa: widzę je przed sobą, czuję, żyję wyobraźnią wśród nich i jestem pewny, że potrafię dać memu romansowi ich barwę.

Prócz tego, bywając tam przez czas dłuższy, zrobiłem znajomości osób należących do tej warstwy społeczeństwa, słyszałem opowiadania faktów rzeczywistych, wiem co się tam zwyczajnie dzieje, nauczyłem się języka, którym tam mówią, nabiło mi się do głowy mnóstwo typów, scen, fragmentów, rozmów, tworzących jakby romans rozdrobniony na mnóstwo niekształtnych cząstek.

Wtedy pozostaje mi najtrudniejsza robota: powiązać jedną nicią wszystkie te reminiscencje i luźne wspomnienia.

Jestto prawie zawsze długa praca; biorę się wszakże do niej flegmatycznie, a zamiast posługiwać się fantazją, posługuję się logiką.

Rozumuję i opisuję konsekwencje tego rozumowania; z takiej czynności wypływa taka i taka.

Czy ona może zająć publiczność?

Szukam bezpośrednich konsekwencyj jaknajdrobniejszych faktów; tego co wypływa logicznie, naturalnie, koniecznie z charakteru i położenia pewnych osobistości; sprawuję pracę komisarza policji, który idąc za małym śladem, chce odkryć autorów zbrodni.

Często jednak napotykam w tej mierze na wielkie trudności, nie mam jak tylko dwie nici do związania, jakąś prostą konsekwencję do znalezienia a mimo to nie mogę dojść do końca i napróżno się trudzę.

Wtedy przestaję nad tem myśleć, gdyż traciłbym czas niepotrzebnie; czekam dwa, trzy, cztery dni.

Pewnego pięknego poranku, podczas gdy przy śniadaniu myślę o czem innem, owe nici, o których na chwilę zapomniałem, odrazu się wiążą, wszelkie trudności pokonane.

Wtedy promień światła rozjaśnia mój romans, widzę wszystko jasno i dokładnie, odzyskuję dobry humor, gdyż nie pozostaje jak tylko przyjemna strona mej pracy.

Biorę się do niej spokojnie pedantycznie, piszę codziennie po trosze, trzy stronnice wrażeń, ani mniej, ani więcej — i to tylko zrana.

Piszę prawie bez poprawek, gdyż całemi miesiącami przemyśliwam o tem, co mam pisać, a gdy napiszę, składam ćwiartki na bok i już ich nie widzę, aż są wydrukowane; mogę z pewnością oznaczyć naprzód dzień, w którym powieść skończę.

Potrzebowałem sześć miesięcy do napisania „*Une page d'amour*", a cały rok, aby skończyć „*L'Assommoir.*"

Oto sposób tworzenia najgłośniejszego dzisiejszego realisty; w samem tem pisaniu, w zbieraniu materjałów, w zmudnem dochodzeniu do fabuły jest coś mechanicznego, coś rzemieślniczego, co wyklucza wszelką genjalną, poetyczną inspirację i robi dzieło wiernym może obrazem pewnych warstw społecznych, ale obrazem niesmacznym, pozbawionym wszelkiej kompozycji i śmielszego polotu.

Jest to gipsowy odcisk kształtu pewnych osób i i pewnych stosunków, podobny do odlewów dra Levitoux, ale równie nieartystyczny i niesmaczny jak te odlewy.

„*L'Assommoir*"—mówił Zola dalej —najwięcej mi dał do czynienia, i nastręczył najwięcej trudności, nim zdołałem ugrupować nieliczne fakta, na których jest zbudowany.

Powziąłem myśl napisania romansu o alkoholizmie; zresztą nic nie wiedziałem.

Zrobiłem notaty o skutkach nadużywania trunków i postanowiłem dać umrzeć pijakowi w sposób, w jaki Coupeau umiera.

Nie wiedziałem jednak zkąd wziąć portret do tej ofiary; poszedłem więc studjować chorobę i śmierć, jak jaki doktor do szpitala św. Anny.

Następnie wyznaczyłem Gerwazji zajęcie praczki, i zaraz myślałem o tym opisie pralni, który umieściłem w romansie; jest to opis prawdziwej pralni, w której długie przepędziłem godziny.

Dalej nie wiedząc nic o Goujecie, którego później wymyśliłem, chciałem się posłużyć wspomnieniami kuźni, w której często dzieckiem bywałem, i o której opowiadałem w moich *Contes a Ninon.*

Nie mając jeszcze gotowej treści romansu, ułożyłem już opis uczty w sklepie Gerwazji, i przechadzki do Luwru; wystudjowałem już szynki, *l'Assommoir* ojca Colombe, sklepy, hotel Boncoeur, słowem całe ramy.

Gdyż już wszystko było gotowe, zacząłem się zajmować tem, co się w powieści dziać miało."

Zola opowiada dalej, jakim sposobem logiką faktów przyszedł do wymyślenia poszczególnych zdarzeń romansu, ale to mogłoby zająć tylko tych, co mają ten romans w pamięci.

Do jakiego wszakże stopnia stara się Zola odfotografować rzeczywistość, dowód w tem najlepszy, że Amicis widział u niego najdokładniejsze, jakby przez jakiego inżeniera rysowane plany mieszkania i sklepu Gerwazji, plan całej części miasta w której mieszkała, narysowane ulice kędy Nana chodziła, uciekając z domu, tudzież słowniki rzemiosł i fabryk, które mu służą do wyszukiwania potrzebnych słów specjalnych. . . . . .

Ażeby w zupełności wyczerpać szereg słów i zwrotów używanych w najniższych warstwach społeczeństwa, ułożył sobie sam słownik wyrazów i sposobów mówienia, które spotykał w ludowych książkach i które słyszał na ulicy.

Pisząc *l'Assommoir* brał wyraz po wyrazie, zwrot po zwrocie z tego słownika, wykreślając te, których już użył, aby się często nie powtarzać.

„Jestem człowiekiem cierpliwym—mówił o sobie— pracuję z wytrwałością starego kompilatora; cieszą mnie nawet zajęcia jaknajbardziej materjalne; przywiązuję się do moich notat i papierów i rozkoszuję się w mej pracy i tak mi w niej dobrze jak próżniakowi w wygodnym fotelu."

Zdaje się nam, że tych kilka uwag, które sam Zola o sobie wypowiedział, wybornie go malują — okazują nam człowieka bez imaginacji, pozbawionego szerszej twórczości i wszelkiej iskry poetycznej, pisarza, który chodzi od śmieciska do śmieciska, wybiera to co najbrudniejszego, i z tych zapleśniałych cząstek chce zeszyć ubranie.

Niedziw też, że to ubranie staje się brudniejszem, aniżeli nawet bluza pijaka, aniżeli łachmany, któremi się żebrak przykrywa... . . . *G. L.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, że na pozyskanie dożywotniego wsparcia w sumie rs. 8 kop. 64 corocznie, z zapisu ś. p. księżnej Joanny Sapieżyny, wakującego skutkiem śmierci Antoniny Sławińskiej, zgłosiło się ośm kandydatek, których prośby z dowodami komunikowane były warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, dla sprawdzania majątkowego i familijnego położenia proszących.

Po dopełnieniu czego rada miejska zgodnie z opinją wspomnionego Towarzystwa, na posiedzeniu z dnia 2 (14) czerwca r. b. wsparcie takowe przyznała p. Marji Podajewskiej, wdowie po urzędniku, nie pobierającej emerytury, mającej 40 lat wieku, obarczonej trojgiem dzieci i utrzymującej przy sobie 70-letniego ojca, zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, pod nr 21.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* objawia niniejszem serdeczną wdzięczność panu Zygmuntowi Ostrowskiemu, fabrykantowi narzędzi rolniczych i innych wyrobów w Warszawie, za ofiarowaną przez niego domowi schronienia starozakonnych starców i sierot w Warszawie, dwukołową, na żelaznych osiach, dębową, pomalowaną beczkę z miedzianym kranem do wody.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa „Krzyża czerwonego" wpłynęło od dnia 1 maja do 1 czerwca r. b: Od naczelnika powiatu kutnowskiego rs. 18 kop. 11, ze skarbonki nr 3 kop. 90, z szlisemburskiego 15-go pułku piechoty rs. 16 kop. 84, z 27 witebskiego pułku piechoty rs. 12, z 37 ekaterynburskiego pułku piechoty rs. 12 kop. 86, z zarządu żandarmów gubernji radomskiej rs. 20, z 23 nizowskiego pułku piechoty rs. 36 kop. 57, z zarządu okręgowego intendanctwa rs. 75 kop. 41, od naczelnika powiatu kutnowskiego rs. 8, z kancelarji warszawskiego ober-policmajstra rs. 3, z sądu gminnego okręgu II-go powiatu garwolińskiego rs. 10 kop. 25, od lekarzy 2-ej brygady strzelców rs. 12, od urzędników komory Zieluń rs. 3, z 6-go kiastyckiego pułku huzarów rs. 3, od starszego lekarza 5-go aleksandryjskiego pułku huzarów rs. 3, od kasjera okręgu sandomierskiego rs. 16. z Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu rs. 7. od naczelnika okręgu celnego zawichoskiego rs. 76 kop. 28, z komory celnej Zawichost rs. 3 kop. 56, z 25-go smoleńskiego pułku piechoty rs. 21 kop. 82, z komory celnej Nieszawa rs. 15, od osób rangowych 7-ej brygady artyleryjskiej rs. 25 kop. 13, od 37 ekaterynburskiego pułku piechoty rs. 3 k. 51, od kasjera powiatowego w Iłży rs. 3 kop. 50, od proboszcza parafji konstantynowskiej rs. 4 kop. 3, z pułku kekscholmskiego grenadjerów rs. 11, ze stacji pocztowej Pniewo k. 70, od M. S. Garszyńskiego kop. 50, z leśnictwa łagowskiego rs. 10, z 38 tobolskiego pułku piechoty rs. 37, od proboszcza cerkwi w Płocku rs. 6, od naczelnika powiatu radzymińskiego rs. 58 kop. 57, z inspekcji szkół m. Warszawy rs. 74 kop. 93, od A. O. Hornberga rs. 3, od naczelnika powiatu skierniewickiego rs. 11 kop. 67, od brygady straży pogranicznej w Aleksandrowie rs. 115 kop. 74, z dyrekcji naukowej łomżyńskiej rs. 4 kop. 40, z tejże dyrekcji rs. 30 kop. 93, za sprzedane rzeczy ze składu sanitarnego rs. 20, od kasjera powiatowego w Opocznie rs. 6, od ober-policmajstra warszawskiego rs. 171 kop. 57, od rzymsko-katolickiego duchowieństwa w Kielcach rs. 13 kop. 40, z 29 czernihowskiego pułku piechoty rs. 35, od dziekana powiatu radomskiego rs. 10, od lekarzy 5 korpusu armji rs. 31 kop. 95, z puszki nr 126 rs. 7 kop. 23, od 16 osób za znaki „Krzyża czerwonego" rs. 44, wniosków od różnych członków towarzystwa rs. 81. Razem rs. 1205 kop. 36, w połączeniu zaś z poprzedniemi wnioskami rs. 91,987 kop. 93. Z tego wydano rs. 2473 kop. 2, pozostaje przeto rs. 89,514 kop. 69. Kwota takowa składa się: a) z dowodów Banku polskiego w ilości rs. 8832 kop. 74; b) z 14 dukatów w złocie, wartości rs. 41 kop. 2; c) z gotowizny rs. 1147 kop. 93.

Wykaz

wpływów na rzecz dotkniętych powodzią sandomierzan od dnia 21 do 26 czerwca 1880.

	rs.	k.	rs.	k.
Od księcia Stanisława Czetwertyńskiego			20	—
„ p. Hieronima Lepiesowickiego			1	—
„ „ Józefa Skurakowskiego			2	—
„ „ Konrada Ereth			5	—
„ G. C. i M. M. z Serocka			10	—
„ urzędników i oficjalistów drogi żelaznej nadwiślańskiej			679	20
„ hr. Leopolda Peletyły z Wojsławic			25	—
„ Domańskiego w Klejwach			3	—
„ „ Michalinyi Józefa Narbull			100	—
„ „ Ludomira Gularskiego			25	—
„ „ Hipolita Ziembickiego w Czerkasach			4	40
Zebrane staraniem p. Szymona Rudowskiego w Rumoce:				
Gmina Szczepkowo	143	70		
Gmina Mława przez Żarnowskiego	16	—		
Gmina Dąbek przez Rejnharda	35	80		
Gmina Kozniki przez Kawskiego	30	—		
Parafja Bogurzyn przez ks. Bęcławskiego	21	72		
Parafja Żurominek przez ks. Kwasiborskiego	13	26		
Parafja Unierzysz przez ks. Dworakowskiego	44	1		
Parafja Radzanowo przez ks. Molskiego	32	16		
Okolica Ratoska przez ks. Choromańskiego	38	50		
Parafja Szreńsk przez ks. Tarnoskiego	67	10½		
Gmina Rozwozin przez ks. Jaroszewskiego	12	—		
Gmina Dabrowa przez Szemplińskiego	10	—		
Wilhelm z Chajnowa	5	—		
L. Trzciński	3	—		
Gmina Radzanowe przez Bęskiego	14	—		
od różnych	154	37½		
			640	57
Zebrane staraniem p. Emiljana Kretkowskiego			117	—
„ „ p. Felicjana Doboszyńskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredyt. ziemskiego w Suwałkach			100	—
„ „ p. Franciszka Siemieńskiego			122	—
„ „ A. O. B. Maluszyna			66	3
„ „ Redakcyi *Biesiady literackiej*			115	89
„ „ pana naczelnika powiatu sochaczewskiego			198	84
„ „ pana Roberta Weil w Ozorkowie			40	—
„ „ księdza Łempickiego z parafji Kuczobory			24	—
„ „ Redakcja *Gazety rolniczej*			328	50
„ „ pana Zygmunta Humnickiego w Luboni			49	25
„ „ p. Wilhelma Wężyk w Witalinie			30	—
„ „ p. Marjana Zawiszy w Sadkowicach			47	—
„ „ p Teodara Jelnickiego w Bukowiu			20	—
„ „ pana Augusta Rzewuskiego w Będkowie			73	—
„ „ Redakcji *Przeglądu Tygod.*			24	15
„ „ Redakcji *Tygodn. Powszechnego*			3	57
Razem rs.			2874	40
Poprzednie dochody i ofiary			63,278	39
Ogółem rs.			66.152	79
Wydatki rs.			50,055	24
Remanent kasowy z dniem dzisiejszym rs.			16,097	55

Warszawa, dnia 26-go czerwca 1880
Członek-kasjer komitetu *Aleksander Goldstand.*
Sekretarz komitetu *Kazimierz Dobiecki.*

— Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych tak rzeczywiści jako i zwyczajni, opłacając rs. 5 rocznie, mają prawo: 1) bezpłatnie zwiedzać wystawę Towarzystwa tak sami, jako i ich żony i małoletnie dzieci, 2) otrzymują corocznie, jako premjum, reprodukcję jednego z dzieł sztuki, 3) przy odbywającem się raz w rok losowaniu każdy członek może wygrać oryginalny obraz lub rzeźbę. 5—0—13796—

Rozwój uspołecznienia Rzymu,

po cenie zniżonej, z 3-ch, na 1½ rubla, sprzedaje się we wszystkich księgarniach.
3—9 —14708—D

Od 1-go Kwietnia 1880 r. wychodzi pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p t.

NOWE MODY PARYZKIE.

Redakcja przy ulicy Miodowej Nr 6, lub od Podwala Nr 7. —9967

Biblioteki Warszawskiej

Zeszyt VII

na miesiąc Lipiec r. b.

wyszedł z druku i zawiera:

I. O honorze średniowiecznym, przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.—II. Od szkolnej ławy, opowiadanie z lat 1798—1813, przez Kajetana Kraszewskiego (dokończenie).—III. Pieśń Bulgarów macedońskich w Rodopie, zebrane przez Stefana Werkowicza (zarys kwestji ich autentyczności), przez Bronisława Grabowskiego. — IV. Kronika Poznańska.— V. Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego.—VI. Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna (dokończenie). VII. Korrespondencja do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej. przez Kazimierza Stadnickiego. VIII. Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. Psałterz Puławski, z Kodeksu pergaminowego księcia Władysława Czartoryjskiego, przedruk homograficzny, wykonali Adam i Stanisław Pilińscy, nakładem bibljoteki kórnickiej, 1880, przez Józefa Przyborowskiego. Złota księga szlachty polskiej, przez Teodora Żychlińskiego, rocznik drugi, Poznań, 1880 r., przez A. Bonieckiego.—IX. Wiadomości bieżące, literackie, naukowe i artystyczne.—Od Redakcji. D—16253—1—1

OGŁOSZENIE.

Z powodu niedojścia do pożądanego skutku licytacji w Zarządzie Okręgowym Intendentury, która na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) zaznaczoną była; na sprzedaż pierza przechowującego się w składzie potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, licytacja takowa powtórnie odbędzie się w tymże Zarządzie w dniu 2 (14) Lipca r. b. pod temiż warunkami, jakie w poprzednim ogłoszeniu, zamieszczonem w NN. 124, 130 i 137 Kurjera Warszawskiego, wymienione zostały.
D3—3—16079—

LEŚNICZY

uzdolniony w zarządzie tartaków parowych i wodnych z całą manipulacją handlową dokładnie obeznany, pracujący w tym zawodzie przez dłuższe lata, znający języki polski, francuski i niemiecki, posiadający z przeszłości świadectwa, poszukuje posady dyrektora tartaków lub kontrolera lasów i dóbr, adresa proszę nadesłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. La. Kra.
D—15948—3—3

Potrzebną jest na pensję na prowincję

Nauczycielka

z patentem wyższym do wykładu artmetyki i historji powszechnej. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Nr 19, róg Chmielnej i Brackiej, mieszkania Nr 4 między godziną 12 a 3-ą. D—15929—3—3

Wykwalifikowany Ślusarz

budujący maszyny, który kilka lat pracował w Berlinie w fabryce Convert, jako też Tłoczni Cartonów i Monogramów oraz Drukarni Linatur obznajmiony dobrze w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniego miejsca jako Majster Maszyn. Wiadomość powziąć można u p. Lieberta, przy ulicy Książęcej Nr 5.
D—15973—3—3

O S O B A,

bardzo praktyczna, która już od lat kilku zajmuj się gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca, do zarządu domu.—Ulica Długa domu Nr 21, w Fabryce Kwiatów Nr 9. D—15915—3—3

Były Urzędnik,

obznajmiony z przepisami policyjnemi i administracyjnemi, ze znajomością języka rosyjskiego, życzy przyjąć obowiązek zarządu domem, za odpowiednie familijne pomieszkanie, lub też pieniężne wynagrodzenie. Wiadomość, ulica Nowolipie Nr 28, mieszkania Nr 20. D—15628—4—6

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się **w sali posiedzeń** Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w r. 1881 illuminacji, w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, od cen:

1) za lampę w porze zimowej 7 kop.;
2) za lampę w porze letniej 5 kop.;
3) za kaganiec w porze zimowej i letniej 25 kop.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 35.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia w r. 1881 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, po cenach:

1) za lampę w porze zimowej kop. 7;
2) za lampę w porze letniej kop. 5;
3) za kaganiec w porze letniej i zimowej kop. 25 i odstępuje od takowych cen procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

3—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—15103—

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, przy ulicy Nowy-Świat, w domu Zarządu Wojennego, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Sierpnia 1880 roku, o godzinie 11-tej rano, odbędzie się w Kancelarji tegoż Zarządu jednorazowa stanowcza licytacja głośna z dopuszczeniem deklaracyj opieczętowanych, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu, materjałów i medykamentów, na przedmioty apteczne i opatrunkowe, jak również na naczynia i szkło aptekarskie.

Licytacja podzieloną będzie na trzy oddziały.

Do licytacji tej dopuszczeni będą tylko ci, którzy na zasadzie praw w artykule 30 **Najwyżej** zatwierdz. ustawy o dostawach wojskowych, dołączonej do Rozkazu Wojennego 12 Maja 1875 roku za Nr 123 wspomnianych.

Mający chęć podjąć się tej entreprizy, winien do godziny 11-tej rano w dniu do licytacji oznaczonym złożyć przy prośbie napisanej na stemplu zwyczajnym kop. 60, vadium na materjały i medykamenty 1200 rubli, na przedmioty apteczne i opatrunkowe rs. 500 i na naczynia i szkło aptekarskie rs. 800. Przytem dołączyć świadectwo o swojem zajęciu i bilet na prawo handlu.

Entreprener obowiązany jest całą dostawę ukończyć do 1 (13) Stycznia 1881 roku.

Podania opieczętowanych deklaracyj, jak również deklarację na licytację głośną przyjmowane będą tylko do godziny 11-tej zrana w dniu naznaczonym do licytacji. Ci, którzy staną do licytacji głośnej, ani ich upoważnieni, nie mają prawa podawania opieczętowanych deklaracyj.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, od godziny 10-tej rano do 1-ej po południu, wyjąwszy niedzieli, świąt uroczystych i dni galowych.

Wojenno-Medyczny Inspektor Tajny Radca **Bogolubow.**
Pomocnik Inspektora Rzeczywisty Radca Stanu **Kühlewein.**
Sekretarz Radca Dworu **Freyburg.**

3—3 —16160—

Prof. de Prechamps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Młody człowiek (niemiec), który skończył seminarjum Nauczycielsko-Ewangielickie, mocny w Ruskim, życzy przygotować do szkół niemieckich; posiada początki fortepianu i na skrzypcach. D3—3—15997

Student Uniwersytetu,

życzy wyjechać na wieś, w charakterze korepetytora lub nauczyciela. Adres: J. K. róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Alei w Kiosku.
D—15966—3—3

STUDENT UNIWERSYTETU, (Rossjanin), w czasie wakacji udziela korepetycje, oraz przygotowuje uczniów do szkół. Adres: Nowy-Świat Nr 12, mieszkanie p. Narkiewicza Nr 19. D3—3—15848—

PANNY

uzdatnione w krawieccczyznie, znajdą zajęcie. Ulica Twarda Nr 14a, drugie piętro.
D—16129—3—3

Potrzebną jest

P A N N A

umiejąca szyć dobrze, na maszynie Wellera Wilsona bieliznę, i wykończać takową w ręku.—Wiadomość: ulica Dzika Nr 19, mieszkania 20. D—16137—3—3

Potrzebne są

P A N N Y

szyjące na maszynie Whelera i Wilsona, do spódnic.—Niecała Nr 11, 1-sze piętro, A. Siwińska. D2—3—16239—

Potrzebną jest zaraz

PANNA,

obeznana z krojem i z szyciem ubiorów dziecinnych. — Wiadomość w Składzie Bielizny, oraz ubiorów dziecinnych K. Lipińskiej, dawniej J. S. Pawlik. D—16151—3—3

Stałe Zajęcie!

Do szycia na maszynie, potrzebne są

PANNY.

Krochmalna Nr 31, drugie piętro, po prawej **stronie.** D—16150—2—3

Poszukują się natychmiast

do wielkiego miasta na prowincję **dwie Osoby,** uczciwe i fachowe, jedna dobrze obeznana z krojem sukien, jako zarządzająca pracownią, druga do strojów, z dobrem utrzymaniem i pensją.—Zgłaszać się: ulica Senatorska Nr 4, mieszkania 2, od 9 rano do 9 wieczór. D—16179—3—3

Młody Człowiek

kawaler, zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca Rządcy Dóbr, zaraz. — Wiadomość powziąć można w Kiosku, przy ulicy Senatorskiej, obok statuy św. Jana.
D—16099—4—6

!Potrzebne są zaraz!

PANNY

do maszyny i podręczne, do szycia bielizny męzkiej. — Rymarska Nr 12. — **Fr. Czarnecka.** D—15930—5—6

Potrzebną jest

P A N N A

do maszyny Singera, znająca się na krawieczyznie i kroju, może znaleść stałe zajęcie z życiem. — Ulica Śliska Nr 44, mieszk. 1.
D—16121—2—3

Potrzebne są zaraz

Panny

uzdatnione, do haftu, również i do nauki, z całodziennem życiem, mogą być i z mieszkaniem, do magazynu bielizny, przy ulicy Elektoralnej Nr 31, pod firmą Samborska. D—16124—2—3

POLAK,

wzorowego prowadzenia, były Nauczyciel rysunku za granicą, mówiący po niemiecku, znający zakres malarstwa i lakiernictwa i t. p., oraz interesa handlowe i fabryczne, szuka stałego zajęcia w jakimkolwiek kierunku, w razie żądania może być gwarancja pewna.—Adresa pod lit. T. M. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D—15804—3—3

Osoba Młoda

posiadająca wysoką muzykę, język francuzki z konwersacją, życzy wyjechać na czas letni do zamożnego domu, jako do towarzystwa dorosłym Panienkom, lub Pani samej, choćby bez wynagrodzenia. Adresy składać proszę do Redakcji Kurjera, pod lit. Z. X. Nr 100.
D—16115—2—2

Nagrody rs. 50,

za wyszukanie miejsca **Rządcy domu** lub coś podobnego, młodemu człowiekowi, kawalerowi, b. urzędnikowi kolei żelaznej, Litwinowi, niedawno przybyłemu z gub. Zachodniej, posiadającemu chlubne świadectwa i mogącemu złożyć 100 rs. kaucji. — Oferty uprasza się składać w Kantorze gubernjalnym pocztowym pod lit. S. H. J. Warszawa.
D—16157—2—3

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem 2000—3000 rubli, do handlu bardzo korzystnego.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 30, mieszkania Nr 1.—Tamże są do sprzedania 2 mahoniowe **Łóżka** z materacami.
D—16189—2—3

Młody Człowiek

z znacznej familji, dobrze wychowany, pragnie miejsca na wsi jako praktykant.—Wiadomość: ulica Freta Nr 27 nowy, mieszk. 7.
D2—3—16158—

Młody Człowiek,

znający dokładnie buchhalterję podwójną i manipulację kolejową i bankową, posiadający języki: niemiecki, francuski, polski i rossyjski, nabywszy wiele doświadczenia w dalekich podróżach zagranicznych, szuka odpowiedniego zatrudnienia. Na żądanie chlubne świadectwa i gwarancja. — Łaskawe oferty uprasza składać pod liter. S. G. w kantorze Kurjera Warszawskiego. D2—3—16131—

Mężczyzna

w średnim wieku, kawaler, obnajmiony gruntownie z administracją, poszukuje miejsca do zarządu większym domem w Warszawie, w razie żądania rekamendacji, mogą takowej udzielić wiarogodne osoby. — Uprasza się o pozostawienie oferty w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. A. J. G. D—16156—2—3

U Notarjusza

w Warszawie, szuka zajęcia kandydat na posady sądowe Petersburskiego Uniwersytetu.—Wiadomość: Jerozolimska Nr 3, mieszkania Nr 1, pierwsze piętro, od 9 do 12 rano. Tamże przyjmują się tłómaczenia manuskryptów z polskiego i francuzkiego na ruski, a także korrekta już dokonanych przekładów.
D—16166—2—3

Wakuje posada

Majstra Piwowarskiego.

Wiadomość u Adolfa Bernsteina, Tłomackie Nr 9. D—16064—2—3

Wspólnik do dochodów z Majątku Ziemskiego,

posiadający kapitału rs. 20,000, które będą hipotekowane, a przytem kawaler i specjalista, zgodnego usposobienia, może mieć **bardzo korzystny interes.**—Wiadomość u pana Chibowskiego w Lublinie, ulica Złota. D9—10—14709

W Ciechocinku jest do sprzedania

D O M

w każdej chwili, przy nim morga gruntu pod budowle. Dom jest położony w najzdrowszem miejscu, bo na piaskach, w dzielnicy hotelu pana Holtz. — Wiadomość u pani Dziedzickiej na miejscu. D3—3—16134

RS. 10,000,

suma hipoteczna jest do odstąpienia na 1-m numerze hipoteki domu, wymagalna na miesięcy 6.—Wiadomość na Lesznie pod Nr 18, mieszkania 17, zrana do godz. 11-tej i od 2-giej do 4-giej po południu.
D2—2—16225—

Potrzebne są Kursa Medyczne

ze wszystkich przedmiotów 1 i 2 kursu, czytelnie pisane. Majacy takowe raczą się w krótkim czasie zgłosić na Plac Ś-go Aleksandra Nr 7 domu, mieszkania 10.
D—16249—2—3



MEBLE.

Garnitur ze stołem używany, do sprzedania, cena nizka.

UCZEŃ

potrzebny jest do zakładu stolarskiego.— **Elektoralna Nr 19,** mieszkania 13.
D3—3—15528

Rs. 15,000

do wypożyczenia zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie. — Wiadomość bez pośrednictwa u Właściciela domu Nr 1/1216B, przy ulicy Marjańskiej.
D3—3—15934—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych, redaguje biuro Radcy honorowego Burby.— Czysta Nr 4. D3—6—16080—

Hotel Warszawski

w Zakroczymiu, przy ulicy Nowomiejskiej pod 131, gdzie dawniej zajmował Gerłowski, od 1-go Lipca r. b. będzie zajęty przez SS-rów Bermanna, którzy upraszają Szanowną Publiczność o łaskawe względy.
D—16122—2—3

Rs. 4,000.

Rubli srebrem cztery tysiące żądana jest pożyczka na 1-szy numer hipoteki domu murowanego na Pradze, z ustępstwem pierwszeństwa dla miejskiej pożyczki. Adresa proszę zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. W. M. D—15907—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę

pół garnituru Mebli,

pokrytych bronzówym adamaszkiem. Adres: ulica Wązka Freta Nr 25, na 2-giem piętrze, Nr. mieszkania 3-ci. D—15996—3—3

Do sprzedania

Wozy parokonne,

prawie nowe, Skrzynie i Zaprzęgi. — Wiadomość na Tamce Nr 8, stróż wskaże.
D3—3—16007—

Kapelusze, Kostjumy, Dolmany

i Sukienki dziecinne pozostałe z sezonu, sprzedaje po znacznie zniżonych cenach Magazyn Paryzki, Królewska Nr 25.
D3—6—16004—

Niemiecki fabrykant serów poszukuje natychmiastową

Dzierżawę Mleka.

Łaskawe oferty z podaniem ceny, uprasza się nadsyłać pod adresem: **Ferdynand Zakrzewski w Łodzi,** ul. Przejazd Nr 1340, w gmachu powiatowym. D2—2—16164

Jest do sprzedania bardzo tanio

DOMEK

wraz z ogrodem, około 26,000 łok. kwadr. za rogatką Wolską. — Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Kopernika Nr 2, stróż wskaże. D2—2—16147

ZAKŁAD

Ślusarko-Mechaniczny,

przy ulicy Zgoda pod Nr 7, J. Trembickiego, potrzebuje **Uczni i Praktykantów.**
D2—3—16118—

Do sprzedania w pięknej miejscowości, w pow. Skierniewickim

Kolonja

wraz z Młynem wodnym, przynoszącym dochodu około 1,500 rs. rocznie. Wiadomość bliższa: Niecała Nr 10, w sztucznej cerowni p. Marji Tylk. D—16043—3—3

Rs. 2,000

Jest do wypożyczenia na 1-szy numer hipoteki domu w Warszawie lub na Pradze.— Wiadomość w Fabryce Rękawiczek, ulica Marszałkowska Nr domu 67. D3—3—16146—

DOM

murowany, na przestrzeni 6,600 łokci kwadr., czyniący dochodu do 6,000 rs., pod korzystnemi warunkami jest do sprzedania. — Wiadomość w domu Nr 22, przy ulicy Ogrodowej, Nr 7 mieszkania, do godziny 3-ciej po południu. Wszelkie pośrednictwo wyłącza się.
D6—6—13412—

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szatkami, **Szeslong** skórą kryty i **Dywany.**—Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgoda, wprost bramy, na dole. D—16183—2—3

Do sprzedania

Wyżeł ponter,

ułożony w drugiem polu, za rs. 30. — Warecka Nr 3, u stróża. D2—3—16047—

20 lat wieku nadaje
!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!
Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.
D—7715—21—0

Po cenie fabrycznej

różne Meble

i do sali jadalnej, dębowe. — Łazienki Kurca, nad Wisłą Nr 2, u stolarza Pawła Majchrzaka.
D2—3—16229—

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz szeslong, sofa turecka, kozeta, toalety i t. p., za nader przystępną cenę. — Wiadomość: przy ulicy Elektoralnej Nr 15. Stróż wskaże. D—16182—3—6

Za bardzo przystępną cenę, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

Angielski, w Granite kryty, Szafy dębowe i orzechowe, do sukień i bielizny, w Zakładzie Stolarskim. — Pańska Nr 13.
D—16192—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, czarny, palisandrowy, krótki, o siedmiu oktawach, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, z bardzo mocnym tonem, zupełnie nowy o 25% niżej ceny kosztu, to jest za rs. 425.—Franciszkańska Nr 12, mieszkanie S. Wilner, na 1-em piętrze od frontu wprost Nowiniarskiej.
D3—3—15656—

Maszyny Laubzegowe

pospieszne, nożne, do wyżynania (a jour), ramek toaletek, wachlarzy i t. p. robótek galanteryjnych, po cenach nizkich, w składzie maszyn do szycia J. Taycherta, Elektoralna Nr 17, vis-à-vis Szpitala Ś-go Ducha.
D6—6—14888—

LODOWNIE

szafkowe po cenach przystępnych, nadszedł nowy transport do składu **H. Kraft, Miodowa Nr 490/1.** K—12965—0—2

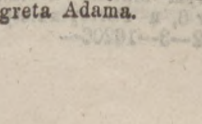
KOŁDRY GOTOWE

od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Kołdry do szycia. — Podwal Nr 7.

D7—40—14958— **R. Koecher.**

Łóżka żelazne składane.

Osobom potrzebującym łóżka zelazne. a nie uważającym na dobry i trwały wyrób, najtaniej kupią w okolicy Grzybowa, gdyż tam nie przeniesie 8 kop. za funt, zaś tym co dążą za dobrym i trwałym wyrobem, znajdą takowy w następujących miejscach: S. Wrotnowski, Czysta wprost hotelu Europejskiego, J. F. Skiba, Krak.-Przedm. obok Krupeckiego; J. Strohmeyer, Senatorska, wprost Fragata, Br. Lesser, Rymarska, Dąbecki, Elektoralna; obok Ś-go Ducha. D—16078—2—6



Para Ogierów

karych i dwa młode Charty do sprzedania.— Ulica Nowy-Świat Nr 34, wiadomość u stangreta Adama. D2—3—16054—



Skład Fortepianów

krajowych i zagranicznych

GEBETHNERA i WOLFFA,

poleca wielki wybór

FORTEPIANÓW

Blüthnera, Bechsteina, Rönischa, Zierolda, Beckera i innych, oraz oryginalne amerykańskie

MELODYKONY

fabryki **„Peloubet et Pelton"** w Nowym-Yorku.
FORTEPIANY Małeckiego, po cenach fabrycznych.
D—13833—4—6

Kantor Wekslu
Interesów Bankierskich
i Ekspedycyjno-Komisowych
Emanuela Edelstein & Comp.

SENATORSKA Nr 22.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne procentowe i monety zagraniczne po kursie dziennym, oraz wymienia wszelkie kupony za umiarkowaną prowizję.

Assekuruje Pożyczki Premjowe I i II Emisji od Amortyzacji, po kop. 40.
D—14035—8—8

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

urzędowej roboty i stół jadalny, stolik do kart, sofa, szeslong, biurko, materace i Łóżeczko dziecinne. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. D5—6—15552—

Oddział Pogrzebowy,

przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.**
D—4015—51—0

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D—1977—61—0

Sklep Stałej Wyprzedaży B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania mężkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—57—0

OGŁOSZENIE.

Ze wsi Wilanów, Jan Zajączkowski, lat 15, wyszedł z domu, w celu udania się do Warszawy, do terminu Szewckiego, do majstra Rudolfa, na ulicę Graniczną i zaginął, którego pobyt poszukują rodzice. — Wiadomość w Redakcji Kurjera.

Michał Zajączkowski.
D—16049—2—2

Garnitur Mebli

orzechowych, szafirową brokatelą krytych, jest do sprzedania za przystępną cenę, oraz kozetka i 2 fotele, pąsowym, wełnianym, atłasem kryte, biurko orzechowe damskie i lustro tremowe w mahoniowych ramach. — Ulica Wiejska Nr 1A, mieszkania Nr 20. Zastać można codziennie od 12 do 4.
D—16066—2—2

Ważne dla Kapitalistów!

Zaraz do sprzedania, razem lub częściowo kilkadziesiąt tysięcy łokci placów, tuż przy rogatkach, w miejscowości bardzo korzystnej do wznoszenia fabryk, składów, domów i t. p. Wiadomość: Jerozolimska Nr 3, pierwsze piętro; od godziny 9-tej do 12tej rano.—169910

OJCÓW.

W Hotelu pod **Łokietkiem,** w pośród iglastych lasów, są do wynajęcia **Mieszkania,** zupełnie suche, na drugi sezon; na bieżący zas jest jeszcze parę. Podpisany zapewnia Szanownej Publiczności zdrowe i wybornie przyrządzone potrawy, dobrą usługę i wszelkie wygody. Komunikacja łatwa przez Zawiercie, Pilicę, Wolbrum, drogą wygodną wposród najpiękniejszych krajobrazów, powozami lub bryczkami. —Adresować upraszam przez Olkusz w Ojcowie.

Restauratorowi **Rzymkowi.**
D2—3—16084—

Dom

murowany w Warszawie, jest do wydzierżawienia, na korzystnych warunkach, bez pośrednictwa.—Wiadomość powziąć można przy ulicy Chmielnej Nr 53, mieszkania 36.
D—16093—2—2

KOŃ

7-letni (wałach), kary, silnej budowy, bez żadnych wad, chodzący zarówno w pojedynce jak i w parze, do sprzedania. — Wiadomość u stangreta Piotra, Plac Zielony Nr 10.
D2—3—16168

Potrzebne są

dwa Kucyki

nienarowne; ktoby miał takowe do zbycia, da znać do Rejenta Łukomskiego, ulica Miodowa Nr 6. D2—3—16145

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w znaczny wybór Mebli krajowych i zagranicznych i sprzedaje po cenach tanich, z któremi się polecam. — **A. Mursztyn.**
D7—12—16679—

Mamka brunetka,

zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki, Jerozolimska Nr 17; tamże są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.
D2—3—16268 —

Domowy Nauczyciel Matematyk,

posiadający wyższą kwalifikację naukową i upoważnienie Władzy, poszukuje zajęcia z początkiem roku szkolnego w Zakładzie naukowym, prywatnym, w Warszawie lub na prowincji.—Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 40, wprost ulicy Czystej, w Składzie Lamp W. L. Zajączkowskiego. D1—10—16224—

PANNY

potrzebne do maszyny, kompletnie uzdolnione w szyciu, oraz podręczne, do Magazynu Bielizny.—Ulica Tamka Nr 10, mieszkania 5.
D1—2—16000—

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do neglizy i dziewczynka do nauki, z zupełnem utrzymaniem.—Ulica Żelazna Nr 34, w oficynie na prawo.
D1—1—16296—

OSOBA

z prowincji, znająca krawieczczyznę i bieliznę, oraz szycie na maszynie, poszukuje miejsca, na przychodnią lub stałego. — Aleksandrja Nr 14, mieszkania 12.
D1—1—16302—

MĘŻCZYZNA

w średnim wieku, poszukuje miejsca Gospodarza jakiej fabryki, do Browaru lub Magazyniera jakiegokolwiek Zakładu i t. d.— Tenże może złożyć i kaucję—posiada także pisma rekomendacyjne.—Adresa uprasza na Mokotowską ulicę pod Nr 21, do Składu Wędlin. D—16241— 1—2

Ogrodnik

Niemiec, kawaler, posiada chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek takowego w Królestwie lub w Cesarstwie, od 1 Października r. b., gdzieby była oranżerja do zarządu lub zaprowadzenia, mogąc i gospodarstwem zarządzać. Byłoby pożądanem nadmienienie warunków i wynagrodzenia.— Łaskawe oferty proszę nadsyłać przez Grójec w Wilkonicach.—**J. Schubert.**
D—16290— 1—2

Student Uniwersytetu

posiadający języki: francuski i niemiecki, udziela lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, przygotowuje do gimnazjów klassycznych i do szkół realnych. — Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. K. L. 50. D1—3—16285—

OSOBA,

znająca gruntownie zasady muzyki, życzy udzielać lekcyj na fortepianie u siebie lub w mieście na warunkach umiarkowanych. Tamże jest **pomieszczenie dla kilku panienek**. Krucza nr 2, mieszk. 4.
12—12 —12368D—

Zakład wynajmu Karet, Land i Powozów,

istniejący przy ulicy Długiej Nr 22,

z dniem 8 Lipca r. b.

znacznie powiększony, przeniesiony na

ulicę Chmielną pod Nr 1,

gdzie połączony został z Zakładem tamże pod firmą Piotrowski i S-ka prowadzonym.
D1—3—16032—

W Nowej-Pradze jest do sprzedania

DOM

wraz z ogrodem i placem do budowy, położony w bliskości banhofu kolei St.-Petersburskiej i fabryki żelaznej.—Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 4, wprost kościoła św. Ducha, w oficynie, 1-sze piętro, mieszkania Nr 8, u Właściciela. D1—3—16077—

Z powodu interesów jest do sprzedania

Folwark,

w bliskości Warszawy, na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich.— Wiadomość bliższą powziąć można w hotelu Polskim, od godz. 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 5-tej po południu, szwajcar wskaże.
D1—2—16289—

MASZYNA

jest do sprzedania, prawdziwa amerykańska, Zingera, za 40 rs.—Nowy-Swiat Nr 55, mieszkania 10. D1—3—16280—

Garnitur Mebli

mahoniowych, z braku miejsca jest do sprzedania. — Wiadomość w alei Ujazdowskiej w ogrodzie Róż Nr 7, w zakładzie mlecznym.
D1—3—16286—

Izba Kontrolna Warszawska

zawiadamia, że naznaczona na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. licytacja na dostawę drzewa dla tejże Izby, odbywać się nie będzie. D1—1—16318—

Jest do sprzedania

RAZURA.

Wiadomość w kiosku na placu Zielonym,
D1—3—16322—

Do sprzedania

LÓD

na Mokotowskiej ulicy Nr 18, wiadomość u stróża. D1—1—16319—

Rs. 5,000 i Rs. 1,850,

są do wypożyczenia razem lub częściowo, na dom murowany w Warszawie, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Potrzebujący raczą składać dokładne adresy w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. J. G. G.
D1—3—16305—

Potrzebna Lokomobila,

o sile 8—12 koni, w dobrym stanie.—Oferty proszę składać w kiosku: róg Długiej i Bielańskiej, pod adresem Lokomobila.
D1—2—16324—

Do sprzedania zaraz:

Tualeta mahoniowa, Łóżeczko dziecinne, jesionowe i różne inne meble, po cenie przystępnej.—Niecała Nr 2, mieszk. 10, 1-sze piętro.
D1—3—16312—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

kompletne urządzenie,

wykwintne, na 6 pokoi, oraz nowy **Fortepian** Bechsteina. — Ulica Hr. Berga Nr 9, na 3-m piętrze. D1—3—16315—



Meble orzechowe,

brokatelą karmazynowa kryte, składające się **z kanapy, stołu,** dwóch **foteli,** dwóch **napoleonek** i sześciu **krzeseł** do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy **Mazowieckiej Nr 11,** w Kantorze Drukarni od godz. 9—11 przed południem, i od 3—5 po południu.
D1—1—16316—

WOLANT

nowy, zaraz jest do sprzedania.—Ulica Chłodna Nr 40, u ślusarza. D1—3—16287—

Kapelusze Męzkie,

Filcowe miękkie i twarde,

po **3** Rs. i po **4** Rs.

wyprzedają się w magazynie krajowej Fabryki Filców,

ulica Wierzbowa,

naprzeciw Teatru.
D8—12—15649—

Do najęcia Powozy i Karety

eleganckie.

Królewska Nr 4.
D4—6—15257—

Jest do sprzedania **kilka tysięcy cetnarów**

Nadwiślańskiego Siana.

Kantor najmu powozów na placu Wareckim przyjmuje obstalunki na takowe, w różnej ilości. D—16733— 2—3

Jest do sprzedania

KOLONJA

z zabudowaniem gospodarskiem, oraz z ogrodem owocowym, we wsi Woli, gminie Czyste. — Wiadomość powziąć można u szewca Kozłowskiego, przy rogu ulicy Złotej i Sosnowej, Nr 29 domu policyjny.
D2—2—16734—

Lekarz

potrzebny jest do osady 3,000 mieszkańców liczącej, w bliskości kolei. W promieniu 4-ch mil nie ma Lekarza. — Wiadomość u p. Lochmana, ulica Bracka Nr 7, pomiędzy godziną 5-tą a 6-tą po południu.
D—16005— 2—3

IV Klasowy Zakład Naukowy Żeński Heleny Karskiej.

Powiększając swój lokal, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek stałych, na rok szkolny 1880/81 rozpoczął się dnia 8 Czerwca r. b. i trwać będzie przez czas wakacyjny. Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 30 i 31 Sierpnia, a kurs nauk rozpocznie się z dniem 20 (1) Września. D—13705 —6

DOM

do sprzedania zaraz, w najnowszej części miasta, blizko Marszałkowskiej. **Szacunek 70,000 rs.** na 7% netto dochodu, **połowa szacunku wymagana gotowizną do kupna.** W domu urządzone są: gaz, zlewy, wodociągi, asfalty etc.—Bliższa wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 3, mieszkania 15. D—14552—8—0

Za Rub. sr. 4,500.

W mieście powiatowem Włoszczowo, w odległości 6 mil od stacji drogi żelaznej Nowo-Radomsk. do sprzedania dom z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem fruktowym i warzywnym, mórg 3, w budynku murowanym znajdującym się na tejże posesji można urządzić młyn parowy, który znaczny dochód przynosiłby. Wiadomość na miejscu u Czechowskiego. D—15968—2—4

Do sprzedania

FOLWARK,

sześć wiorst od kolei Terespolskiej, rozległości 53 mórg, w tem łąki 18 mórg, lasu 2, z inwentarzem lub bez. — Wiadomość: Stare-Miasto Nr 8, mieszkania 14, od godziny 2—5, bez pośrednictwa. D2—2—15975—

W każdym czasie jest do sprzedania

KOLONJA

z placem pod budowle, narożna od dwóch ulic na przystępnych warunkach. Czyste Nr 8, naprzeciw składów kolei obwodowej i Wiedeńskiej. D2—4—15992—

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni	1/2	— 260	rs.
"	" 1	— 350	"
"	" 2	— 500	"
"	" 3	— 635	"
"	" 4	— 715	"
"	" 6	—1125	"

Nieekspl. kotły parowe.— **Turbiny** nawszystkie spadki i wielkie napory wody.— Wiadomość u **p. Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.— Marjańska Nr 4. D8—24—11615—

Magazyn wszelkich strojów damskich A. Gałeckiej, przyjmuje

Kapelusze do ubierania.

Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Roeslera, w przechodniej sieni, 2-gie piętro.
D5—6—13654—

RESTAURACJA,

Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.

Obiady po kop. 30 i 60,

przyjmuje zamówienia na Śniadania i Kolacje, tak we własnym lokalu, jak i do Domów, zapewniając ceny umiarkowane.
D—16351— 1—6 **B. Rapcewicz.**

Do Składu Dywanów!

Nalewki Nr 18, w prost Hotelu Londyńskiego, nadszedł znaczny transport Angielskich Dywanów, Chodników i Dywanów wojłokowych, które sprzedają się bardzo tanio. PP. Kupcom odstępuje się rabat! D—16334— 1—3

Jest do sprzedania



Pianino,

fabryki Kralla i Zeidlera, oraz FORTEPIAN o 7-miu oktawach, z całym blatem, krótki, używany.—Senatorska Nr 6, u Fortepianisty.
D2—3—16206—

PANNA

potrzebna jest kompletnie uzdatniona do maszyny pończoch. — Ulica Wspólna Nr 4, mieszkania Nr 7. D—16352— 1—1

Żądająca lekcyj

Nauczycielka,

może znaleść miejsce jako przychodnia, do wykładania nauk w Zakładzie naukowym prywatnym, utrzymywanym w domu pod Nr 1019/10, przy ulicy Grzybowskiej.
D—16344— 1—1

Potrzebna jest

Guwernantka,

posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę, na wyjazd do Piotrkowa, do 14-letniej panienki. — Wiadomość: róg Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej Nr 2. Zastać można od 12 do 5 godziny. D—16313— 1—2

Wdowa

po mechaniku, w średnim wieku, życzy zająć miejsce **Bony,** lub wyręczenia Panią w domowem gospodarstwie. — Plac Zygmunta Nr 111 mieszkania 8. D—16336— 1—2

Potrzebne Dziecko

na garnuszek, albo i do piersi.—Karmicielka mieszka przy ulicy Browarnej Nr 9/2722b, u stróża. D—16288— 1—1

MŁYNARZ

wykwalifikowany, który pracował przez lat 3, jako Obermiller w Młynie Parowym Kośminek, z powodu mającej nastąpić w krótce sprzedaży takowego, poszukuje dla siebie odpowiedniej posady od dnia 1 Sierpnia r. b. Łaskawe oferty przesyłać proszę pod adresem St. Gorzkowski, w Młynie Parowym Kośminek pod Lublinem. D—16300— 1—3

Stręczenie Sług,

ulica Kapitulna Nr 3, mam jeszcze do umieszczenia Służbę tak męzką jak i żeńską, i to z dobremi świadectwami.—**P. Gniazdowski.**
D—16326— 1—2

Czytelnik

dwóch Polskich Gazet od 11 do 13 lat, potrzebny jest, z mieszkaniem, życiem i pensją. — Marszałkowska Nr 2. D—16350— 1—1

Ukończywszy założenie ogrodu u p. Junga, poleca się **Szanownej Publiczności** do urządzenia **parków, ogrodów i ogrodków,** do zakładania **szkółek, drzew i roślin jagodowych,** jak również do **plantowania drzew owocowych rozpinanych i formowanych** na **sposób francuski,** niemniej także do urządzenia ogrodów w stylu **angielskim,** tak modnym obecnie.
FRYDERYK KOECHLER.
Aleja Jerozolimska Nr 47, 1-sze piętro.
D1—10—16321—

Kop. 50

od ubrania kapelusza damskiego, podług najświeższych modeli paryzkich. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom zwany Roeslera, 2-gie piętro. — **A. Gałecka.**
D1—6—16327—

Mieszkanie w Woli,

zdala od szosy, pomiędzy ogrodami, Pokój z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i komórką. Wiadomość w Aptece za Rogatką Wolską.
D—16341— 1—3

Wyłączna sprzedaż

Bibuły Żulińskiej, w oryginalnym fabr. opakowaniu przeniesioną została.—Róg Dzikiej i Nowolipek Nr 6, mieszk. 4. D—16293— 1—6

Są do sprzedania **dwie**

Nowe Dorożki

i jedna używana, na 9 koni, 3 pary Chomont dwoje Sanek, za cenę umiarkowną.—Ulica Nowolipie Nr 27, u Szaniawskiego.
D—16332— 1—3

Zakład Stolarski

gdzie się przyjmują jedynie do reperacyj i odpoliturowania Meble, wykonywa z wielką starannością.—Tamże jest Kredens używany, za przystępną cenę.—Ulica Leszno Nr 12.
D—16281— 1—3

Żądany jest do kupna

Sklep Norymberski,

Dystrybucja, lub inny przyzwoity Handel. Adresy w Ogrodzie Krasińskim w Kiosku p. Sabinie. D—16353— 1—3

S. H. DABROWSKI

Nr 6, Krakowskie-Przedmieście Nr 6,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Nabytą od kilkunastu miesięcy po ś. p. **Antonim Horko Fabrykę Fortepianów** znacznie powiększyłem i odtąd takową z całą sumiennością pod **własną firmą** prowadzić będę.

Usilnem mojem staraniem jest i będzie, aby jak **najlepsze Fortepiany** wykończać i **nie wątpię** też, że nowa ta **fabryka krajowa** uzyska w jak najkrótszym czasie u Szanownej Publiczności **uznanie** i **wziętość.**

FORTEPIANY czarne i palisandrowe WŁASNEJ FABRYKI, są już na składzie.

D—14803—9—12

W okolicach ulic: Leszna, Karmelickiej Nowolipia, posiada i poleca najlepsze wyborowe w smaku i wystałe

Piwo bawarskie lagrowe,

z pierwszorzędnych Browarów na butelki i kosze, po cenie:

za całą butelkę po kop. 9,
za pół butelki po kop. 6,

oraz

Wodę Sodową i Selcerską,

w butelkach i Syfonach.

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

A. Glaeser,

ulica Nowolipie Nr 15,

wprost Skweru.

D2—3—15955—

Ważna Wiadomość!!!

dla pp. Fabrykantów wszelkiego rodzaju wyrobów metalowych.

Niklowanie na sposób Amerykański.

Wszelkiego rodzaju wyroby stalowe, mosiężne, z miedzi i w ogóle z innych metali, przyjmuje się do niklowania podług najtrwalszego sposobu Amerykańskiego, po cenach umiarkowanych, w Zakładzie Fizyczno-Mechanicznym

Optyka m. Warszawy

JAKÓBA PIK,

Miodowa Nr 497 A.

K—15879—2—3



Wszystkie ogłoszenia w gazetach Zarządu Żeglugi Parowej na Wiśle, co się tyczy kursowania statków, zupełnie nie odnoszą się do **kursowania parostatku «Zefir», który utrzymuje ciągłą, nawet przy najniższym stanie wody, komunikację na Wiśle między Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem.**—Statek „Zefir" wychodzi stale z Nowej-Aleksandrji (Puław): w Niedziele, Wtorki i Czwartki o godzinie 5½ z rana,—z Sandomierza zaś: w Poniedziałki, Środy i Piątki, o godzinie 8 z rana. K—16191—2—3

Potrzebny jest Młodzieniec,

od lat 16 wieku, dobrej konduity z wychowaniem elementarnem lub wyższem, życzący kształcić się w zawodzie specjalnym na krawca i kupca, za gwarancją rodziców lub opiekunów, może mieć miejsce **w Magazynie ubiorów męzkich Romualda Krasuskiego** przy ulicy **Hr. Kotzebue w Hotelu Brühlowskim Nr 11,** pierwszeństwo mają znający trochę niemiecki lub francuzki język. K—15825—3—6



Wozy meblowe wynajmują się za kościołem Panny Marji, ulica Samborska Nr 2. K—15413—5—6

Do Składu głównego

G. KNASTER,

Aleja Jerozolimska Nr 36,

nadchodzi co tydzień

świeży transport najlepszego

CEMENTU

Portland „Grodziec"

Angielskiego

Johnson i innych marek,

oraz

Cegły, Ramsay i Wapna,

które Skład poleca łaskawym względom Szanownych Klientów.

K—13211—4—6

Vichy.

Niema już niestrawności.

Likier przyrządzany przez księży Celestynów w Vichy, we Francji, sprzedaje się u pp. A. Stępkowskiego, Stefana Dobrycza et Comp., Simona et Steckiego, Sowińskiego et Szulca, F. Springera i A. Bocqueta. K—15035—4—0

Ołtarz

z kamienia piaskowego, bardzo pięknie rzeźbiony, w stylu gotyckim, z trzema pięknemi olejnemi obrazami na blasze, nagrodzony złotym medalem na wystawie paryskiej, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość u p. Aleksandra Stelika w Magazynie dywanów p. J. Penkali, Senatorska Nr 6.

K—12796—6—6

Fabryka wyrobów mosiężnych i odlewów T. Gwiździńskiego i S-ka,

przy rogu ulic: Nowego-Świata i Książęcej Nr 2, w Warszawie.

Posiada wielki zapas **kranów i wentyli,** od ¼ „do 3" cali średnicy i wyżej. Uskutecznia także wszelkie **obstalunki i reparacje** w zakres tejże fabryki wchodzące, trwale, dokładnie i tanio.

T Gwiździński i S-ka.

D—13926—3—3

Kolonja za rs. 2,000.

Blizko Warszawy i kolei Nadwiślańskiej, jest do sprzedania Kolonja, w bardzo pięknej miejscowości, składająca się z jednej włóki gruntu ornego, dwóch mórg łąk i ogrodu owocowego, oraz zabudowań gospodarskich. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 19, u Adwokata przysięgłego Jakóba Kirszrot.

K—15646—2—3

Kwiaty sztuczne letnie i jesienne,

o 25 procent taniej od cen zwykłych.

Fabryka Kwiatów Marji Fitkał, przy ulicy Świętojańskiej Nr 3, świeżo zaopatrzona w znaczny wybór kwiatów zagranicznych, jak również i własnego wyrobu. Sprzedaje takowe o 25% niżej od cen zwykłych.

D—14879—11—12

W nowootworzonym **Warsztacie Tapicerskim,** przy ulicy Elektoralnej Nr 14, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

nowy, orzechowy, brokatelą kryty; drugi mahoniowy urzędowej roboty. Przytem wykonywa wszelkie obstalunki w zakres Tapicerstwa wchodzące, po najprzystępniejszych cenach i na oznaczony czas. D—16204—2—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

PUDER W PŁYNIE „FENIX".

Płyn ten przedłuża młodość i piękność w najpóźniejsze lata, jest tak doskonały, że używając go raz na dzień utrzymuje świeżość ciała, udelikatnia i doprowadza śniadą nawet z natury płci do śnieżnej białości. Usuwa z twarzy **żółtość, piegi, krosty, liszaje i plamy żółciowe,** chroni od **opalenia,** konserwuje ją do **najpózniejszej starości.** Ma nadto ten szczególny przymiot, że najbieglejsze oko nie rozpozna podniesionych za jego pomocą wdzięków twarzy i płci, które za najnaturalniejsze uznane być muszą. Temu to płynowi sławna piękność Marja de Lorme zawdzięczała trwałość swych wdzięków, które do 70-go roku życia zachowały wszystkie powaby młodości i piękności. Sekret ten nadzwyczajnym i nieprzewidzianym sposobem, dostał się do jednej z rodzin naszego kraju, a w dobroci jego żaden inny kosmetyk u nas i za granicą nie dorówna.—Główna i wyłączna sprzedaż przy ulicy **Mazowieckiej Nr 11,** w prawej oficynie na **2 piętrze,** w mieszkaniu p. **A. Meysztowicz Nr 25.—Cena rs. 1 k. 50.** — Ażeby łatwiej publiczność mogła się przekonać o dobroci tego pudru, będą sprzedawane **mniejsze flaszeczki po kop. 75, a nadto jednorazowe użycie będzie udzielane bezpłatnie.** D1—2—15525

Student Uniwersytetu,

poszukuje lekcyj na wieś lub w mieście.—Ulica Jasna Nr 2, mieszk. 3, od godz. 10—2.

D2—3—16216—

Są do sprzedania

MAGLE

z powodu wyjazdu. — Ulica Piwna Nr 7.

D3—3—16090—

Garnitur Mebli

kryty utrechtem, konsola z marmurowym blatem, stół, stolik do kart, kredens, do zbycia za cenę bardzo umiarkowaną. — Złota Nr 10. mieszkania Nr 6. D—16096—3—3

Bardzo tanio!

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu: **Fortepian** o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, fabryki Kralla & Seidlera, oraz **Garnitur Mebli** palisandrowych.—Bliższa wiadomość: ulica Stare-Miasto Nr 17, mieszkania Nr 21. D—16201—2—3

Do sprzedania we wsi Rokotowie pod Sochaczewem

100 Macior młodych,

zdatnych do chowu.—Wiadomość **na miejscu.**

D2—3—16231—

KROWA

do sprzedania z powodu braku miejsca.—Wiadomość u Stolarza, ulica Gnojna Nr 11.

D2—2—16227—

Do sprzedania

1,000 centnarów Koniczyny,

pięknej i pogodnie zebranej, częściowo lub w całości. — Bliższa wiadomość w Sękocinie, u administratora dóbr Falenty.

D2—2—16237—

Są do sprzedania za cenę przystępną

3 Garnitury Mebli,

silnie zrobionych, oraz **Sofa i Materace,** u Tapicera, Leszno Nr 19. D2—6—16256—

Są do sprzedania

dwie Dorożki

w dobrym stanie, za przystępną cenę.—Wiadomość w hotelu Europejskim u **szwajcara.**

D3—3—16034—

Do sprzedania w pierwszem polu

Wyżeł Ponter.

Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 24, w sklepie Galanteryjnym. D2—3—16258—

Zaraz do sprzedania

DOM

o 6-ciu pokojach, z ogrodem, na prowincji, nad Wisłą, komunikacja statkami parowemi. Wiadomość u Szwajcara w hotelu Litewskim.

D3—3—15935—

Magazyn i Fabryka MEBLI Józefa Witkowskiego

Elektoralna Nr 19,

posiada **różne Meble** nowe i używane, przyjmuje na zamian, stare kupuje. Obstalunki stolarskie i tapicerskie przyjmują się, za dobroć wykończenia poręcza.

D9—12—13998—

Po cenach tanich!

Magazyn MEBLI Nowych i używanych,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.

Po cenach tanich.

Zaopatrzony w znaczny wybór **mebli** skromnych i wykwintnych, dębowych, mahoniowych, orzechowych, czarnych, złoconych, ozdabianych bronzami i inkrustacją, oraz mebli do zwykłego użytku, mebli tapicerskich różnych fasonów. Przyjmuje obstalunki stolarskie i tapicerskie, kupuje i zamienia małoużywane, wynajmuje i urządza całe mieszkania, **po cenach tanich,** z któremi się poleca.

Po cenach tanich.

JAN OLSZTYŃSKI.

9—12 D—13873 —

Taniej nowe, jak używane

Meble i Meterace

różne Garnitury, materją jedwabną i utrechtem kryte; Szafy, Kredensa, Łóżka, Stoły, Toalety i t. p.—Marszałkowska Nr 58, z czem się poleca **L. Brenert.** D—16673—6—6

Dwie Maszyny

do szycia krawieczczyzny i bielizny, nowe, wcale nieużywane, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Senatorska Nr 2. dom p. Bujno w Składzie wódek, Rybno. D3—3—16153—

Proszek Perski

do wygubiania wszelkiego robactwa, jest do sprzedania hurtownie lub częściowo. — Wiadomość w Hotelu Brülowskim, przy ulicy Niecałej, w Kantorze hotelowym.
D—16133—3—10

ZAKŁAD
KRZYŻY DREWNIANYCH,
Antoniego Sobolewskiego,

egzystujący przeszło lat 36, w 1-m domu za rogatką Powązkowską Nr 27a, sprzedaje po cenach przystępnych Krzyże drewniane gotowe rozmaitego kształtu, — przytem podejmuje się wszelkiej reperacji, malowania, wyrzynania i złocenia liter na nadgrobkach, oraz budowy nadgrobków. D4—6—9281—

Z powodu powiększenia Interesu handlowego jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Można przystąpić z małym kapitałem.—Wiadomość: Chmielna Nr 27, w Sklepie Wiktuałów. D—16349— 1—2

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przeniosła swe mieszkanie z ulicy Podwal na ulicę **Bednarską** pod **Nr 18,** (parter frontowy), gdzie jak dawniej przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, za opłatą rs. **15,** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.
D1—3—16347—

Jest do wynajęcia
POKÓJ

z meblami lub bez mebli.—Róg ulicy Widok i Brackiej Nr 2. D1—3—16323—

Pokój jeden lub dwa,

z pięknym widokiem, z meblami lub bez, dla kobiety, jest do najęcia za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość w kiosku Nr 1, przez sień Roeztera zwanej, Krakowskie-Przedmieście.
D1—3—16328—

1 lub 2 Pokoje umeblowane,

z usługą, na 1-m piętrze, każdego czasu **do wynajęcia.** — Róg ulicy Dzikiej i Nowolipek Nr 6, mieszk. Nr 4. D1—3—16292—

POKÓJ

z meblami, usługą i samowarem, na 1-m piętrze.—Ulica Elektoralna Nr 18, wejście przez ganek. D1—1—16335—

Zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia, przy ulicy Siennej Nr 1147ł (nowy 6) za Żelazną, pierwszy dom od parkanu,

W A R S Z T A T

z placem, pomieszkaniem, złożonego z 4 pokoi, warsztat osobny, budynek zdatny na jaki zakład rzemieślniczy lub na jaką fabrykę, z szopami, dużą stajnią, wozownią. Też duże stajnie i wozownie mogą być urządzone dla właścicieli omnibusów lub dorożkarzy, oraz kilka lokali po dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, po 192 rs. rocznie, kilka mniejszych lokali, po 160 rs. rocznie.—Wiadomość: Sienna Nr 6A, u rządcy domu lub u właściciela, Nalewki Nr 11, u Doktora, 2-gie piętro. D—16348— 1—10

Do wynajęcia na miesiąc lub dwa
Dwa Pokoje

od frontu (na placu Teatralnym), ze wspólnym przedpokojem, z meblami i usługą, dla osoby lubiącej porządek i spokojność sąsiedzką.—Wiadomość w składzie sukna J. Nowakowskiego, Nowosenatorska Nr 8.
D3—3—15855—

Każdego czasu, z powodu wyjazdu jest do dstąpienia
Letnie Mieszkanie,

z meblami lub bez mebli, na Pradze, w ulicy Panieńskiej, naprzeciw parku Aleksandryjskiego pod Nrem 417 B, dom Grabowskiej.
K— 16178—2—3

Mieszkanie,

składające się z 4-ch pokoi i przedpokoju, na pierwszem piętrze, w domu bar. Lessera, przy ulicy Miodowej Nr 11—13, do wynajęcia każdego czasu.—Wiadomość w **Sali Licytacyjnej, Miodowa Nr 11.**
K—16194—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia
SKLEP

obszerny z wystawą, przy ulicy Nowy-Świat Nr 3.—Wiadomość na miejscu. K—16188—1

9 POKOI,

pomiędzy któremi znajdują się 4 wielkie salony, z kuchnią, stajnią, wozownią, piwnicą i górą, jest do najęcia w każdym czasie w domu Nr 16 przy ulicy Kościelnej.
D5—6—13411—

Letnie Mieszkania.

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna, przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne Lokale do wynajęcia, bądź to z meblami, lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalij codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. Wiadomość na miejscu, lub też u Właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nrem 46. D6—14—14308—

Aleja Jerozolimska Nr 32, od 8 Lipca r. b
Mieszkania

złożone z 4-ch, 3-ch i 2-ch pokoi z przedpokojami, kuchniami, schowankami, piwnicami, zlewami, wodociągami, w nowej i starej oficynie, za rs. 420, 320, 300, 280 i 200.
D—14903—3—4

W Puławach (w Nowej Aleksandrji)
Dwa Pokoje

z meblami, bez kuchni, do wynajęcia od 13-go Lipca do 1-go Września. — Wiadomość na placu św. Aleksandra Nr 8, mieszkania 6.
D2—3—15974—

Dwa Pokoje

z przedpokojem i kuchenką, z powodu wyjazdu są do odnajęcia z meblami, na miesiąc lub dwa, w każdym czasie.—Chmielna Nr 26, stróż wskaże. D3—3—16728

Dwa pokoje

z przedpokojem, bardzo porządnie umeblowane do wynajęcia kwartalnie lub rocznie, za rs, 30 miesięcznie.—Widok Nr 19, mieszkania 6.
4—6 —14592—D

Są do wynajęcia eleganckie
T R Z Y P O K O J E

z przedpokojem, alkową, i kuchnią, dwoma wejściami, oraz 2 Pokoje, przedpokój i kuchnia. Rozkład doskonały. — Wiadomość na miejscu, Śliska Nr 34. D8—8—15268—

Letnie Mieszkanie w Grodzisku,

obok parku, **Villa** sama w sobie, za **umiarkowaną cenę, zaraz** do wynajęcia.—Wiadomość u Zegarmistrza, Elektoralna Nr 6. D—15648— 5—6

Są do wynajęcia
Dwa Pokoje

w każdym czasie, świeżo odnowione.—Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 10, stróż wskaże. D—16265— 2—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ

obszerny, o 2-ch oknach, ze wspólnem wejściem, dla osoby spokojnej, z usługą i samowarem.—Świętokrzyzka Nr 23, mieszkania 13. Widzieć można między godz. 10 rano, a 6 wieczorem. D1—2—16301—

SALON

umeblowany, o 2-ch oknach od frontu, z osobnem wejściem, do wynajęcia każdego czasu, **za 15 rs. miesięcznie.** — Wiadomość: ulica Hoża Nr 11, u rządcy lub stróża.
D1—2—16310—

Zaraz do wynajęcia
Pokój

frontowy z przedpokojem wspólnym, może być z usługą i z meblami, lub bez, za bardzo przystępną cenę. — Marszałkowska Nr 16B, mieszkania 15, róg Nowogrodzkiej.
D—16342— 1—2

Mieszkanie

zaraz do najęcia, wspólne.—Ulica Piekarska Nr 16, mieszkania 10, 3-cie piętro.
D1—3—16304—

Pokój

z meblami o 2-ch oknach, jest do najęcia zaraz na kilka tygodni, przy ulicy Elektoralnej Nr 18, na 2-m piętrze, wejście przez ganek.
D1—1—16317—

LOKAL

na 1-m piętrze, za rs. 330 rocznie: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalka, oraz góra wspólna, przy ulicy Szczyglej Nr 6, do wynajęcia od 1-go Października r. b.
D2—3—15839—

Dwa lub trzy
POKOJE

umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, lub bez takowej, na dwa lub trzy miesiące, każdego czasu do wynajęcia. — Nowy-Świat Nr 19, w magazynie kwiatów.
D3—3—16033—

Do wynajęcia w każdym czasie
dwa POKOJE

i kuchnia, na dole, w oficynie, z oknami od ogrodu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, mieszkania Nr 23. D3—3—15916—

Jeden lub dwa Pokoje

do najęcia zaraz.—Chmielna Nr 40, mieszkania 19, wprost Komory Celnej. Cena przystępna. D3—3—15972—

LOKAL

parterowy w ogrodzie, przy ulicy Świętojerskiej Nr 16, jest do wynajęcia do dnia 1-go Października b. r., może być odstąpiony w całości lub częściowo, na mieszkanie, skład mebli i t. p. D2—2—16144

LOKALE

dwa małe, do najęcia. — Nowy-Swiat Nr 23. Tamże duża i sucha **Piwnica.**
D2—3—16154—

Pokój

jeden lub dwa, z przedpokojem, umeblowane, z samowarem i usługą, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 20, 1-sze piętro.
D2—3—16155—

Jest do odstąpienia na letnie miesiące
dwa lub trzy Pokoje

z balkonem, przy ulicy Nowy-Świat, na 2-em piętrze od frontu, pod Nrem 12.—Wiadomość na tejże ulicy u W-go Ko...... pod Nrem 31.
D—16181— 2—3

Pokoje bez mebli

i z meblami, do najęcia, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej.—Wiadomość u stróża, D—16187— 2—3

Poszukuje się
Pokoju dla kawalera

skromie umeblowanego, z samowarem i usługą, w bliskości placu Krasińskiego. Uprasza się o składenie ofert w dystrybucji p. Szuwalskiego, wprost kolumny Zygmunta.
D—15987— 3—3

Do wynajęcia każdego czasu
trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na parterze, od frontu, przy ulicy Grzybowskiej Nr 17 nowy u Właściciela domu. D3—3—15928—

Hoża Nr 11.

Do wynajęcia od 8-go Lipca r. b.
Lokale po 5, 4, 3 i 2 pokoje
z kuchniami, zpiżarniami, wodociąg, zlew, etc. — Wiadomość na miejscu.
D21—24—12104—

Poszukuje się
Mieszkania pięknie umeblowanego,
z 8 do 9 pokojów, o pięknym wejściu, obszernych pokojach, z naczyniami kuchennemi i pościelą, na czas od 20 Września do 1 Października, t. j. na dni 10, w celu przyjęcia gości.—Oferty do zakładu B. Korpaczewski, Trębacka Nr 4. D—15431— 4—4

Sklep Wiktuałów

do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę. — Ulica Żelazna Nr 26.
D3—3—16002—

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, z dużym pokojem, przedpokojem, kuchnią i piwnicą, w dobrym punkcie, z urządzeniem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33, w Magazynie Rozmaitości. D3—6—15989—

Sklep Wiktuałów

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie. — Ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
D3—3—15909—

Dwa Pokoje,

alkowa i kuchnia, do wynajęcia od 8-go Lipca.—Nowy-Świat Nr 12. D3—3—16006—

Potrzebny jest od Św. Michała **SKLEP,** z dwoma oknami wystawy i łącznie z tym 10 pokoi widnych i dużych na pierwszem piętrze, z oświetleniem gazowem, w okolicy ulicy Czystej i placu Teatralnego.—Adresa proszę składać pod literami R. N. Nr. 10, w kantorze Redakcji Kur. Warsz.
D4—6—16738

Jest do odstąpienia w każdym czasie, a nawet zaraz
SKLEP

przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 33, z kompletnem gazowem urządzeniem. Komorne rs. 250 rocznie. — Wiadomość u stróża domu.
D2—3—16260—

Jest do sprzedania
Sklep Wiktuałów

z powodu śmierci rodziców, w bardzo korzystnem miejscu, egzystujący od lat 32, za cenę przystępną.—Wiadomość na miejscu,—Przyrynek Nr 1916/7. D3—3—15634—

Jest do odstąpienia
SKLEP

z towarem, Mydlarski i Dystrybucyjny, **zaraz.** Wiadomość w sklepie: ulica Zakroczymska Nr 3 domu. D2—3—15970—

Sklep Wiktuałów

z dystrybucją, obszernem wystawowem oknem, mieszkaniem i urządzeniem, jest do odstąpienia każdego czasu. — Leszno Nr 47.
D1—?—16331—

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 14
S K L E P
z komfortem urządzony, z oknem wystawowem i mieszkaniem, tamże jest do wynajęcia mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni, przy Hotelu Marange, od ulicy Marszałkowskiej, od 1 Października jest do wynajęcia Sklep oraz obszerna piwnica pod całem podwórzem hotelowem.
D—16337— 1—3

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, gdzie teraz wiele wody sodowej, pieczywa, pierników i owoców, się sprzedaje, jest tylko z powodu szczupłego mieszkania, za bardzo przystępną cenę do odstąpienia, przy ulicy Chmielnej Nr 18.
D—16345— 1—3

Przechodząc przez Aleje Jerozolimskie, ubogi uczeń zgubił nie swój
Zegarek
a przeto prosi łaskawego znalazcę, ażeby ten zlitował się nad nim i chciał odnieść do Redakcji Kur. War., za wynagrodzeniem, jeżeli będzie go żądał. D—16307— 1—3

W dniu 8 Lipca r. b., przechodząc ulicami: Nowy-Świat, Aleją do Botanicznego Ogrodu, **zgubioną** została cześć
Kolczyka Złotego
z 2 brylancikami, 5 turkusami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić **za nagrodą,** pod Nr 62, Nowy-Świat, do gospodarza.
D—16314— 1—3

Nagrody rubli 10.

W dniu 6 Lipca r. b., między godziną 1 a 11 w nocy, **Zegarek** damski większy, złoty, z cienką kopertą, z wyrzeźbionym na niej widoczkiem domku, z obwodem koperty ząbkowanym, zgubiony został na jednej z głównych ulic, lub w jednym z licznych domów, do których wstępował właściciel. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do księgarni F. Zabłockiego, Krakowskie-Przedmieście róg Hr. Berga Nr 5, za powyższą nagrodą, która przenosi wartość zegarka, będącego tylko pamiątką. D—16226— 2—3

Nagrody rs. 5,

kto odprowadzi lub udzieli wiadomość do fabryki broni przy ulicy Źródłowej Nr 5 **Suka ponterka,** 8-miesięczna, sierści krótkiej, uszy jasno-żółte, ogon długi, która zaginęła dnia 6 Lipca, o godzinie 8 a 9 w wieczór. Nieprawy posiadacz tejże zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.
D2—2—16152

PIESEK

zabłąkał się charcik, rasy angielskiej, za rogatką Jerozolimską, dnia 29 Czerwca 1880 r. odebrać można u Dra Ciunkiewicza. — Ulica Jasna Nr 7. D—15990— 3—3

Dnia 3 Lipca r. b., z ulicy Hożej z pod Nru 13,
Zginął Wieprz

biały, roczny. Łaskawy znalazca raczy go odesłać pod numer niniejszy, za co żądaną otrzyma nagrodę. D—15961— 3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.